# NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

**Rok X.** **Warszawa, luty—marzec 1934 r.** **Nr. 2—3 (77)**

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

W y d a w c a:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

# NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

**Rok X.** **Warszawa, luty—marzec 1934 r.** **Nr. 2—3 (77)**



**TREŚĆ NUMERU:**



Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

# II Kongres Unji Związków Zaw. Prac. Umysł.

**11 i 12 marca r. b.** obradował w Warszawie II Kongres Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Kongres zagaił Prezes Unji kol. A. Minkowski, witając przedstawicieli Rządu, organizacyj pokrewnych, oraz delegatów wchodzących w skład Unji 35 związków.

Następnie kol. Prezes wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zobrazował warunki pracy Unji, najważniejsze kwestje, będące przedmiotem prac, jak również uzyskane wyniki poczynań władz Unji.

W uroczystem otwarciu Kongresu, które odbyło się w gmachu przy ul. Siennej Nr. 26 wzięli udział: p. minister Hubicki, wicemin. Duch, dyr. dep. M. S. Wewn. p. Weisbrot, dyr. dep. Ubezpieczeń Makowiecki, prezes Z. U. P. U. Chodźko, dyr. Funduszu Pracy Madejski.

W imieniu pana premjera i p. ministra opieki społecznej powitał kongres p. wiceminister Duch.

Skolei zjazd witali: w imieniu B. B. W. R. poseł Henisz, w imieniu władz Z. U. P. U. dr. Chodźko, w imieniu Z. Z. Z. poseł Pączek, w imieniu min. sprawiedliwości — dyr. dep. Kwiatkowski, w imieniu władz Funduszu Pracy — dyr. Madejski w imieniu Centralnej Rady Pracowniczej — prezes Krukowski, w imieniu Rady Związków pracowników samorządowych — p. Orlański, w imieniu Legjonu Młodych — p. Ponikowski.

Na kongres nadesłały depesze organizacje pracownicze: Francji, Anglji, Austrji, Czechosłowacji i Jugosławji.

W godzinach popołudniowych wygłoszone zostały trzy referaty:

Kol. W. Kościński mówił o ruchu międzynarodowym pracowników umysłowych, kol. S. Gacki o bezrobociu wśród pracowników umysłowych i kol. W. Szczepański o ustawodawstwie socjalnem.

Dłuższa i wyczerpująca dyskusja nad sprawozdaniem ustępujących władz Unji zakończyła program I dnia obrad.

W drugim dniu obradowały komisje kongresu, wynosząc szereg doniosłych uchwał, oraz ogólną rezolucję, przyjętą przez kongres.

## *Rezolucja*

Kongres rozważywszy obecne położenie gospodarcze i socjalne świata pracy oświadcza:

I. Przezwyciężenie trwałe trudności gospodarczych możliwe jest jedynie na drodze poddania życia gospodarczego ustawowej kontroli z udziałem czynnika społecznego celem ujęcia go w ramy ogólnego planu podporządkowania idei dobra zbiorowego.

Rynek pracy powinien być ustawowo regulowany przez powszechną organizację rozjemstwa i stworzenie norm prawnych dla umów zbiorowych w zastosowaniu do wszystkich zakładów pracy. Niedopuszczalna i nieuzasadniona jest dalsza obniżka płac, a wręcz przeciwnie płace, stojące poniżej minimum egzystencji, winny ulec podwyższeniu. Tą drogą zwiększona zostanie konsumcja szerokich mas, a w konsekwencji wzmożona rentowność przedsiębiorstw, która uległa poprawie ostatnio w niektórych gałęziach pracy.

Równocześnie niezbędne jest wydatne obniżenie cen artykułów skartelizowanych i prawnie normowanych, jak komorne, węgiel, światło, komunikacja miejska i t. p. celem umożliwienia ludności pracującej wzmożenia konsumcji innych artykułów pierwszej potrzeby.

Celem uzupełnienia budowy samorządu gospodarczego, niezbędnem jest utworzenie izb pracy, które powiny mieć charakter społeczny.

II. Wbrew fałszywym sugestjom gospodarczych sfer, ustawodawstwo socjalne w Polsce jest stale łamane przez pracodawców i zostało w praktyce poważnie ograniczone; w związku z tem niezbędna jest szeroka rozbudowa inspekcji pracy i uaktywnienie organizacyj zawodowych celem przeciwstawienia się stałym zamachom pracodawców. W szczególności organizacje zawodowe powinny niedopuścić do wykorzystania zmian, dokonanych ostatnio w ustawach o urlopach i o czasie pracy. Należy potępić atak, prowadzony systematycznie przez zorganizowany kapitał na ubezpieczenia społeczne, stanowiące doniosłą zdobycz świata pracy.

Konieczne jest nietylko utrzymanie, lecz dalsza rozbudowa tych ubezpieczeń oraz energiczne przeciwstawienie się nie-

uczciwej akcji propagandowej idei ubezpieczeń społecznych.

Ubezpieczenia społeczne spełniają doniosłą rolę społeczną i gospodarczą, przywracając równowagę między poszczególnemi warstwami przez korygowanie rozdziału dochodu społecznego. Funkcjonowanie instytucyj ubezpieczeń społecznych powinno ulec takiej reorganizacji, aby stały się one w praktyce rzeczywistym sługą klasy pracującej. W szczególności prawidłowa ich działalność nastąpić może dopiero wówczas, gdy przedstawiciele ubezpieczonych uzyskują w zarządzaniu niemi wpływ istotny.

III. Naczelnem zadaniem chwili obecnej jest zmobilizowanie wszystkich sił gospodarczych państwa i społeczeństwa do skutecznej walki z bezrobociem. Program na dalszą metę niemożliwy jest bez istotnych zmian struktury społecznej; w zakresie środków doraźnych niezbędne jest ustawowe skrócenie czasu pracy bez uszczupienia płac, ograniczenie zatrudnienia cudzoziemców, uniemożliwienie wielokrotnego zarobkowania, zniesienie godzin nadliczbowych; w zakresie ściśle gospodarczym — walce z bezrobociem służą wszystkie te środki, które powodują ożywienie rynku wewnętrznego.

Nadto w zakresie walki z bezrobociem wśród pracowników umysłowych konieczne jest przystąpienie do gruntownego przeszkolenia bezrobotnych celem skierowaniach na nowe tereny pracy m. inn. na tereny rolne, oraz tworzenie nowych warsztatów pracy przedewszystkiem na zasadach spółdzielczych.

IV. Podstawowym warunkiem przezwyciężenia wszystkich trudności powstających na tle obecnej sytuacji jest wzmożenie zarówno siły liczebnej, jak i uświadomienia społecznego członków zrzeszonych związków. Obowiązkiem każdego członka organizacji zawodowej jest wytężona praca nad uświadomieniem zawodowem zrzeszonych. Obowiązkiem organizacyj zawodowych jest rozszerzenie zasięgu swej pracy zarówno przez objęcie wszystkich członków danego zawodu, jak i przez objęcie swą działalnością wszystkich potrzeb ekonomicznych i duchowych członków. Podstawą pracy zawodowej powinna być czynna postawa członków, ich ofiarność i poświęcenie dla dobra ogółu. W organizacjach zawodowych, zmierzających do przebudowy ustroju społecznego na rzecz dobra zbiorowego, nie może być miejsca dla elementów biernych i pasorzytniczych mających na celu swe egoistyczne interesy.

## *Wybory*

W wyniku wyborów prezydjum Unji ukonstytuowało się, jak niżej.

Prezes — kol. A. Minkowski.
Vice-prezes — kol. W. Szczepański.
Vice-prezes — kol. L. Grygołajtys.
Sekretarz — kol. St. Gacki.
" " W. Kościński.
" " J. Majkowski.

# Pokrzywdzenie czy przeoczenie?

Tak się już jakoś dziwnie składa, że powszechnie jest wiadomem o tych nielicznych prerogatywach, któremi górujemy nad urzędnikami państwowymi, lub funkcjonarjuszami instytucji pokrewnych a głucho jest o odwrotnej stronie medalu.

Nie będziemy tu szerzej opisywać tej rozległej dziedziny upośledzenia pracowników P.Z.U.W. w stosunku do urzędników państwowych oraz instytucyj pokrewnych.

Uważamy jednak, że dłużej milczeć nie możemy o jednem przynajmniej pokrzywdzeniu, szczególnie dotkliwem i bolesnem.

Mamy na myśli służbę wojskową w Armji Polskiej oraz działalność niepodległościową.

Doprawdy, trudno zrozumieć, dlaczego P.Z.U.W., w piętnastym roku niepodległości, stanowi jedną z nielicznych instytucyj, które nad wspomnianą pracą przeszły do porządku.

Uregulowano tę sprawę w państwowej służbie cywilnej, załatwiono ją w instytucjach samorządowych, w większości chyba prawno-publicznych, nawet w prywatnej w zasadzie spółce akcyjnej, jaką jest Bank Polski, sprawa ta znalazła właściwe i bodaj najwcześniejsze rozwiązanie.

Nie załatwiono jej dotychczas w P. Z. U. W.

Daczego?

Czy względy prawne stoją tu na przeszkodzie?

Prawda, art. 77 pragmatyki jest sformułowany w ten sposób, że nie wypływa zeń bezwzględna konieczność zaliczenia służby wojskowej, poprzedzającej pracę w Instytucji, zaś o działalności niepodległościowej wogóle tam mowy niema.

Czy jednak nie należałoby w drodze psychologicznej interpretacji tego przepisu wyprowadzić zasady, odpowiadającej poglądom, które zdobyły już dziś w społeczeństwie prawo obywatelstwa?

Do wysługi emerytalnej zaliczana jest poprzednia praca, niekoniecznie nawet na polu ubezpieczeniowem. Z reguły zalicza się lata pracy w służbie państwowej. A zatem, o ile obecny pracownik P. Z. U. W. w latach 1914 — 1921 skorzystał z tak łatwej wówczas możliwości zajęcia wygodnej posady w służbie państwowej, nie mówiąc o stanowisku, do jakiego obecnie zdołał się „dosłużyć", ma te lata zaliczone do emerytury.

Inny pracownik, który, pominął możliwość zajęcia dobrego stanowiska, opróżnionego przez zgłaszających się masowo do wojska, który sam również chwycił za karabin, stawiając wywalczenie, lub obronę niepodległości ponad perspektywami karjery, dzisiaj zadawala się bylejakiem stanowiskiem, a lat spędzonych w wojsku, obozach koncentracyjnych, więzieniach, nie zalicza mu się do emerytury, nawet, gdyby chciał je zakupić.

Co więcej, nawet pracę w instytucjach i przedsiębiorstwach prywatnych, bodaj nawet w jakimś banczku, który w r. 1920 spekulował na spadku marki, zalicza się do emerytury, o ile zainteresowany wykaże, że w pracy tej nabył specjalnych uzdolnień i kwalifikacyj, mających bezpośrednie zastosowanie w pracy w P.Z.U.W.

Służba wojskowa w armji rosyjskiej zaliczana jest urzędnikom b. Ubezp. Wz. nawet za czas wojny podwójnie.

A służba w Armji Polskiej, w Legjonach, w innych formacjach, działalność niepodległościowa?

Czy nie jest ona przynajmniej równoznaczna z cywilną służbą państwową w latach wojennych, za którą wówczas uzyskiwało się pogardliwe miano „dekownika".

Czy nie dawała żadnych kwalifikacyj, mających zastosowanie w pracy w instytucji publicznej?

Czy istnieją wogóle jakiekolwiek założenia prawne, nie mówiąc już o moralnych, któreby nakazywały przejść do porządku nad sprawą, obrażającą, w naszem rozumieniu, poczucia sprawiedliwości społeczeństwa.

Istnieją jeszcze, prawda, względy finansowe.

Bądźcobądź, chodzi tu o liczną rzeszę pracowników P. Z. U. W. Rubryka odznaczeń Krzyżem Niepodległości, treść numeru jubileuszowego z r. 1930, stanowi wymowny dowód, że pracownicy P. Z. U. W. dobrze spełnili i właściwie rozumieli swój obowiązek w okresie budowy Państwa.

Lecz, zaliczenie tym, mógłby ktoś powiedzieć, zbyt licznym rzeszom, lat wojennych do emerytury, poderwałoby podstawy finansowe Funduszu Emerytalnego.

Prawda, lecz ten argument nie wystarcza. Fundusz Emerytalny nie może być zachwiany, lecz nie mogą być również nadal pokrzywdzeni ci, co na to najmniej zasługują.

Wszyscy korzystamy dziś z przywilejów niepodległości, choć nie wszyscy brali udział w walce o nią. Dorastające, nawet już dorosłe młode pokolenie, otrzymało ją za darmo.

Dziś to pokolenie częściowo, jutro całkowicie, będzie płatnikiem podatków państwowych, danin — i składek ogniowych. Czy nie byłoby słusznem obciążenie go w pewnym stopniu kosztem odzyskania niepodległości.

W służbie państwowej już to nastąpiło. Emerytury płatne są z sum, uzyskanych z podatków, a zatem przez ogół płatników. W P.Z.U.W. mogłoby to również nastąpić drogą corocznego wstawiania do budżetu pewnej kwoty na pokrycie wysługi emerytalnej pracowników, o których mowa.

Nieprędko jeszcze dosłużą się emerytury ci, którym obecnie lata wojenne miałyby być zaliczone. Zatem suma niewątpliwie wielka, potrzebna na tel cel, mogłaby wpłynąć do Funduszu Emerytalnego stosunkowo niewielkiemi ratami, w ciągu kilku, lub nawet kilkunastu lat.

Wcześniejsze przejście na emeryturę tych pracowników, stanowiąc zasłużone wyrównanie za sterane zdrowie w ofiarnej służbie, spowoduje równocześnie wcześniejsze utworzenie możności zatrudnienia młodego pokolenia.

Zresztą, z jakiegokolwiek bądź stanowiska chcielibyśmy sprawę tę rozpatrywać, zawsze dojdziemy do jednego wniosku — **służba wojskowa w Armji Polskiej i działalność niepodległościowa musi być zaliczana do wysługi emerytalnej.**

Jest to w naszem rozumieniu postulat tak oczywisty, że dotychczasowego niezałatwienia tej sprawy w P.Z.U.W. i w niektórych jeszcze instytucjach nie możemy nawet uważać za świadome pokrzywdzenie pracowników, z jakichkolwiek względów, czy przyczyn.

Sądzimy, że ma tu miejsce zwykłe przeoczenie. Uważamy też, że czas już na to przeoczenie zwrócić uwagę.

**H. H.**

# Czy żądania Związku naszego z 1905 roku zostały zrealizowane?

Scharakteryzowanie przez p. K. Wysznackiego w pracy p. t. „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych"*) pracowników Instytucji z przedwojny, jako „najżarliwszych przeciwników uspołecznienia" tej instytucji po wojnie, — skłania mię do postawienia powyższego pytania. Prawda, że w okresie początkowym, po wznowieniu działalności Instytucji znajdowali się zapewne jeszcze wśród personelu ultrabiurokraci, najżarliwsi zwolennicy ugody z caryzmem i przeciwnicy doskonale opracowanego przez Związek w 1905/6 latach programu utworzenia Instytucji: — „jako własności ubezpieczonych, organizacji samoistnej, samorządowej, rządzonej przez wolę ogółu ubezpieczonych, ucieleśnioną w osobach członków Rady Nadzorczej".

Kiedy dawni związkowi działacze niepodległościowi B. Chomicz i W. Koreywo obejmowali Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych w 1916 r., zmuszeni byli zadbać przedewszystkiem o doświadczonych technicznie pracowników, grzech społeczno-polityczny został przeciwnikom Związku darowany. Poczynając jednak od 1915 roku, a zwłaszcza w 1921, wróciło już do Instytucji wielu „dawnych urzędników z czasów rosyjskich", właśnie tych, którzy zostali przez rządy Daniłowskawo et tutti quanti wydaleni za „podjęcie akcji w celu przeprowadzenia swoich żądań w granicach jaknajszerszych, bez względu na wszelkie konsekwencje, jakie wypłynąć mogą"**). Ogół zatem dawnych urzędników Ubezpieczeń Wzajemnych nie mógł być przeciwnikiem reform społecznych i zmian organizacyjnych oraz wszechstronnego opracowania przepisów i norm ubezpieczeniowych, bo program ich już w 1905 r. był tak szeroki, że nawet dziś nie jest on jeszcze w pełni zrealizowany.

Pomijając pierwszy ówczesny punkt: „język polski w czynnościach, aktach i korespondencji", żądaliśmy naówczas jaknajszerszego samorządu i uspołecznienia ubezpieczeń, a jako wzór służyła nam ustawa Dyrekcji Ubezpieczeń z 1844/66 lat oraz Dyrekcja Kredytowa Ziemska. W ten sposób projektowana już naówczas przez Związek — Rada Nadzorcza, która wyrażać miała „wolę ogółu ubezpieczonych i spełniać kontrolę nad działalnością instytucji i jej funduszami" — nie tylko usuwała wszelkie czynniki biurokratyzmu carskiego, lecz zawierała w sobie charakter powszechności i uspołecznienia. Ci więc, którzy dążyli do tej podstawowej reformy naówczas, w czasach despotyzmu carskiego, nie mogli być w 1921 roku przeciwnikami nowego ustroju instytucji, lecz przyczynili się zapewne bardzo do jego rozwoju i umocnienia.

Dla wzmocnienia obrony ówczesnych działaczy, należy przypomnieć, że program Związku naszego żądał w 1905 r. powrotu do podstawowych zasad prawno-publicznej instytucji z 1843/66 lat, stawiając żądanie następujące:

**1. Wyłączność ubezpieczenia,** t. j. „bez zezwolenia Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych nie wolno ubezpieczać się w prywatnych towarzystwach". Zasadę tę uważaliśmy za jedną z najważniejszych, właśnie z chwilą spolszczenia i pełnego uspołecznienia instytucji. Przy wyłączności bowiem wszystkie kapitały, uzyskiwane z operacyj ubezpieczeniowych, pozostałyby w kraju. A jakie były to sumy, powiedzieć mogą o tem dziesiątki miljonów rubli, wywożone z Kongresówki przez obce towarzystwa asekuracyjne. Poza jedynem krajowem „Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń" na terenie 10 guberńji działało kilka zakładów rosyjskich, które w klęskowem swem położeniu ubezpieczeniowem „spalającej się Rosji drewnianej co lat 10" — czerpały zewsząd, a przedewszystkiem z Polski, środki dla obrony swych kiepskich interesów. Wiadomem już wtedy było również, że rząd rosyjski z Kongresówki wywoził rokrocznie do 100 miljonów rubli czystego zysku, po zapłaceniu wszystkich wydatków administracji, oraz utrzymaniu w Polsce olbrzymiej armji.

Dążyliśmy więc do zatrzymania w kraju „pod kontrolą Rady Nadzorczej" sum ubezpieczeniowych, jako własności społeczeństwa polskiego. Żądanie to w ówczesnem położeniu kraju posiadało mało widoków powodzenia, Związek jednak stawiał żądanie to ze względów taktycznych i zasadniczych.

Taktyka nakazywała Związkowi stawiać „żądania w granicach jaknajszerszych", tą tylko drogą można było uzyskać jaknajwiększe minimum, stawiając

*) Str. 67.

**) Szkic programu „Komisji 11-tu" z dn. 9.XI 1905 r.

przytem żądanie „bez względu na konsekwencje", a te, wiedzieliśmy zgóry, wyrażą się conajmniej w zwolnieniu pracowników z t. zw. „wilczemi biletami"; zasadnicze zaś względy nakazywały zostawić rodzaj testamentowego manifestu dla przyszłych pracowników ubezpieczeń publicznych, tak jak nam to przekazała ustawa z 1844 roku.

Stawiając w naszym programie **zasadę monopolu narodowego ubezpieczeń od ognia,** kierowaliśmy się nietylko ustawą z 1844 roku i przykładami innych krajów, lecz rozumieliśmy, że głęboka jej słuszność tkwi w życiowej polityce skarbowej, że jest to koniecznością społeczną i dobrem ubezpieczonych, wreszcie wielkim czynnikiem w życiu gospodarczem kraju. Polityka skarbowa na całym świecie wprowadza monopole spirytusowowódczane, tytuniowe i loteryjne, wykorzystuje niezwalczone nagminne nałogi — organizuje monopole solne, zapałczane i t. p., gra zatem na niezbędnych potrzebach człowieka. Prawda, że gdyby nie było wyżej wymienionych monopoli, prywatne przedsiębiorstwa, a zwłaszcza zagraniczne, ściągałyby do swego prywatnego użytku wielkie zyski z tych złotodajnych operacyj — dochody zaś czerpane przez monopole stają się własnością całego narodu, idą bowiem one na cele pożytku ogólnego. Tembardziej zatem ubezpieczenia od ognia, które mają na celu wyłącznie dobro publiczne, a nie zyski instytucji społecznej, winny być objęte monopolem. Władze carskie nie powodowały się wogóle w polityce swojej, a tembardziej w Polsce, celami społecznemi i nie widząc dla siebie zysków w monopolu instytucji społecznej, pominęły zupełnie powyższe żądanie Związku. Dopiero dziś w Polsce wyzwolonej, gospodarczo niezależnej, rozważania na ten temat są zapoczątkowane.

2. Żądaniem naszem było również usunięcie **„prawa, a nawet obowiązku Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych reasekuracji jakichkolwiek części portfelu tej instytucji",** zwłaszcza zagranicą. Było to dopełnieniem trzech poprzednich żądań: spolszczenia, uspołecznienia i zmonopilizowania, mając bowiem ciągle na widoku przyszłość Polski, w wyzwolenie której wierzyliśmy już naówczas stale i mocno, rozumowaliśmy, że reasekuracja operacyj społeczno-publicznej instytucji, opierającej się na przymusie i obowiązku ubezpieczenia powszechnego, jest zupełnie zbędna, a nawet pod względem gospodarczym wysoce szkodliwa. Byliśmy przekonani, że żądanie to zostanie zrealizowane.

Żądanie to jednak również nie zostało naówczas zrealizowane oficjalnym aktem rządu carskiego, świadczy ono jednak, że „dawni urzędnicy Ubezpieczeń Wzajemnych nie tylko dopasowywali się do nowych form organizacji społecznej instytucji, lecz uprzednie ich żądania wkraczały głęboko w jej ideowo gospodarczą treść.

3. Szczytem jednak dążeń członków Związku naszego w 1905 roku była myśl **połączenia ubezpieczenia z amortyzacją majątku społecznego** lub umocnienia stanu posiadania przez amortyzację (właściwie oszczędność po przez ubezpieczenie). Było to dążenie niektórych tylko członków Związku, a nie żądanie jego oficjalne, przeto prowadzone były gorące dysputy na ten temat, nawet prace nad statutem, uzasadnieniem obliczeniowem, normami i przepisami. Rozsypani po świecie po 1905 roku nie dokończyliśmy tej bardzo trudnej pracy.

Do uniezależnienia przeto gospodarki narodowej i budowy dobrobytu dążyliśmy „bez względu na konsekwencje", jakie nam groziły od strony rządu carskiego. Pracowaliśmy w tym kierunku w tajemnicy, bojąc się naówczas realizacji tego punktu programu, mógł on bowiem stać się przyczyną do zakusów wyzucia społeczeństwa polskiego z majątku przez caryzm i kapitalizm Polsce wrogi. Chcieliśmy tylko przygotować materjał na czas, gdy Polska będzie wolną, gospodarczo niezależną.

4. Powyższe trzy dążenia Związku naszego w 1905 roku, miały charakter gospodarczy i mogły być urzeczywistnione tylko z chwilą, gdyby przez ówczesny Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych był podjęty Dział Ubezpieczeń Dobrowolnych. Pomimo, że powyższe dążenie Związku zostało dawno urzeczywistnione, jednakże należy wspomnieć, że wtedy już opracowany był program organizacji oddziałów ubezpieczeń dobrowolnych przy biurach taksatorów.

A więc nie cały oczywiście program Związku z 1905 roku został urzeczywistniony, jednak jest on świadectwem daleko posuniętego uspołecznienia ówczesnych członków Związku Prac. Ub., lecz nie tych, którzy szczytnym dążeniom Związku byli przeciwni, uważając socjalne ideały i gospodarcze nowiny za zgubne dla ugody z ówczesną władzą, a walkę z carskim ustrojem za porywanie się z motyką na słońce.

**Henryk Czaplicki,**
inż. technolog.

# Odrębne fundusze emerytalne w nowem prawie ubezpieczeniowem

Wielki przewrót, jaki dokonał się od dn. 1 stycznia r. b. w ubezpieczeniach społecznych na skutek wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, a który jeszcze się rozszerzy, gdy wejdzie w życie nowela do dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, będzie miał bardzo doniosły wpływ na istnienie i rozwój odrębnych funduszów emerytalnych.

Analizując korzyści i wady istnienia odrębnych funduszów emerytalnych teoretycy wysuwają szereg okoliczności:

a) mówi się przedewszystkiem, że przy powstawaniu ubezpieczeń społecznych naogół istniała tendencja ograniczenia zakresu osób, uprawnionych do świadczeń, jednakże z biegiem czasu i w miarę przeprowadzanych badań i uzyskiwanych doświadczeń zakres ten ulegał stałemu rozszerzaniu. Tak np. pierwsze ubezpieczenia miały charakter wogóle zawodowy i ograniczały się do części pracowników, zatrudnionych w poszczególnym zawodzie, następnie jednak były stopniowo udostępniane ogółowi pracowników danego zawodu. Ubezpieczenia ogólno-zawodowe dotyczyły początkowo pracowników zatrudnionych w większym przemyśle, później dopiero poczęły obejmować kolejno przemysł drobniejszy, rzemiosło, handel, rolnictwo, usługi osobiste i t. d. W myśl tej tendencji odrębne fundusze emerytalne miałyby być czemś archaicznem i niewspółczesnem oraz sprzecznem z nowoczesnemi prądami wiedzy ubezpieczeniowej.

b) Sprzeczność ta polegać ma rzekomo na tem, że z powodu małej liczby ubezpieczonych w odrębnym funduszu emerytalnym większe jest ryzyko matematyczne obciążenia funduszu świadczeniami, droższa jest gospodarka, wskutek czego wyższy odsetek kosztów administracyjnych nieprodukcyjnie obciąża fundusz emerytalny i gorszy jest zarząd tym funduszem, albowiem zarząd ten nie daje gwarancji dostatecznie sprawnego i energicznego gospodarowania rezerwami kapitałowemi funduszu.

c) przytacza się wreszcie argument, że w ubezpieczeniu powszechnem należy gromadzić ryzyka różnego gatunku, aby kosztem grup lepiej wyposażonych i dających mniejsze ryzyka pokrywać straty ryzyk gorszych. Moment ten przemawiać ma za włączeniem odrębnych funduszów emerytalnych do ubezpieczenia powszechnego.

A więc odrębny fundusz ubezpieczeniowy to instytucja „przestarzała", „droga", „niepotrzebna" i „rozrzutna" — oto garść zarzutów, które usiłuje się przeciwstawić funduszom odrębnym.

Jakżeż jednak paradoksalnie wyglądają te argumenty w świetle doświadczeń życiowych! Ileż pewności siebie musi mieć teoretyk, aby tezy te głosić z czystem sumieniem w Polsce w szczególności!

Przyjrzyjmy się jednak starannie zagadnieniu.

A więc „przestarzały..." Łatwo to mówić. Oczywiście tam, gdzie robi się wszystko z niczego, gdzie ustawodawca, pisząc ustawę ubezpieczeniową, jak na białej karcie tworzy pewien system, tam oczywiście niema poco robić mozaikę i prościej jest dać system jednolity i powszechny. Rozumiemy więc, że Sowiety zrobiły ubezpieczenie powszechne, rozumiemy, że ubezpieczenie powszechne powołał Bismarck w Niemczech.

Ale tam, gdzie dziesiątki — a jak pokażemy setki lat doświadczenia i tradycji wytworzyły pewne formy gospodarki ubezpieczeniowej — tam należy głęboko zważyć, czy zmazanie jednym, zamachem pióra systemu istniejącego i wprowadzenie czegoś, co jeszcze bardzo dalekie jest od doskonałości, nie powinno być zadecydowane w sensie daleko odraczającym. Tak postępują też państwa Europy Zachodniej: uznając zasadę przymusu ubezpieczenia, pozostawiają pracownikom i grupom pracowniczym swobodę wyboru, w jakiej instytucji będą chcieli się ubezpieczyć, przyczem oczywiście instytucjom tym stawia się pewne minimum wymagań. Szafowanie w ubezpieczeniu pojęciem przestarzałości jest wysoce nie na miejscu — stara instytucja ubezpieczeniowa to, jak dobre wino — im, starsza tem lepsza, bo tem bogatsza, tem zasobniejsza w doświadczenie, tem więcej posiadająca wyrobionego personelu, tem więcej dająca gwarancji sprawnego funkcjonowania systemu ubezpieczeniowego, który wszak jest systemem długoterminowym, a więc systemem, który może być oceniany na podstawie doświadczenia — conajmniej półwiecznego.

A teraz sprawa wysokich kosztów administracyjnych i wadliwego zarządu rezerwami kapitałowemi i braku dostatecznego bezpieczeństwa pupilarnego przy zarządzie kapitałami. Otóż niewątpliwie życie wywróciło i ten argument ostrzem przeciwko... ubezpieczeniu powszechnemu. Jest rzeczą wiadomą, że koszty zarządu odrębnych funduszów emerytalnych są zupełnie niewspółmiernie mniejsze, aniżeli koszty ubezpieczenia powszechnego, które posiada olbrzymi aparat ewidencyjny, egzekucyjny, świadczeniowy i t. d. Wszystko to w instytucjach, które posiadają fundusze ubezpieczeniowe jest niezwykle uproszczone i właściwie, jako odrębny koszt wogóle nie istnieje. Ewidencja ubezpieczonych połączona jest z ich aktami personalnemi w biurze personalnem, egzekucja i pobór składek włączona jest do rachunkowości powszechnej instytucji, działalność świadczeniowe połączona jest z agendami personalnemi instytucji. Pozycje te z reguły nie obciążają funduszu emerytalnego, jako takiego i stanowią dodatkowe świadczenie, jakie ponosi pracodawca na rzecz ubezpieczenia odrębnego. Jeżeli skalkulować, ile wynoszą koszty administracyjne ubezpieczenia powszechnego okaże się, że świadczenie pracodawcy na koszty administracji funduszami wynosi sumę dość poważną, która oczywiście per saldo idzie na korzyść ubezpieczonych.

Co do administracji funduszów emerytalnych, należy oczywiście przeprowadzić dość istotne rozróżnienie, na które wskazaliśmy na początku. Pragnąc wyłamać się z powszechnych zasad ubezpieczenia, samorządy komunalne usiłowały utworzyć własne statuty emerytalne. Z natury rzeczy statuty te miały charakter papierowy, gdyż naogół nie przewidywały żadnego towarzenia rezerw kapitałowych na zaległe zobowiązania ubezpieczeniowe, a tem samem nie dawały żadnej gwarancji, że w momencie ciężkim finansowo dla płatników gminy pokrywanie zobowiązań odrębnego funduszu emerytalnego samorządu nie ustanie. Z sytuacją taką spotykamy się notorycznie ostatnio i istotnie fundusze samorządowe mają duże trudności z płaceniem świadczeń emerytalnych. Jednak czyż można z tej sytuacji wykuwać argumenty przeciwko odrębnym funduszom emerytalnym? — Bynajmniej, sytuacja ta bowiem świadczy jedynie, że dość nieudolna gospodarka samorządów nie potrafiła uruchomić odrębnych funduszów emerytalnych w sposób należyty.

Wręcz przeciwna sytuacja zachodzi w funduszach emerytalnych, przywiązanych do wielkich instytucyj prawa publicznego, jak banki państwowe, monopole i przedsiębiorstwa państwowe. Fundusze emerytalne tych instytucyj stanowią jedną z kapitałowych pozycyj przedsiębiorstwa lub Zakładu, tonąc z powodu nikłych rozmiarów sumy funduszu w olbrzymich, idących często w setki miljonów, majątkach i obrotach tych instytucyj. Oczywiście zarówno gospodarka tym funduszem w ramach ogólnego majątku instytucji, jak i jego pewność nie tylko nie mogą nastręczać najmniejszych zarzutów, co do ewentualnego bezpieczeństwa, lecz, objektywnie oceniając, niewątpliwie są znacznie lepsze, niż bezpośrednio fundusze instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Tak mniej więcej przedstawia się t. zw. „rzeczywistość rzeczywista" odrębnych funduszów ubezpieczeniowych.

Przyjrzyjmy się z kolei rzeczywistości prawnego ich położenia.

Otóż odrębne fundusze ubezpieczeniowe przed wydaniem ustawy o ubezpieczeniu społecznem i rozp. Prez. Rzpl. z dn. 24.XI.1928 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opierały swój byt prawny na postanowieniach statutów emerytalnych, częściowo mających charakter umowy prywatno-prawnej pomiędzy pracodawcą, a pracownikiem, częściowo zaś sankcjonowanych powagą prawa w ustawie specjalnej i wówczas nabierały charakter prawa publicznego. W instytucjach podległych Ministrowi Skarbu statuty emerytalne z reguły zatwierdzał Minister Skarbu, przyczem odrębne statuty obowiązywały wobec robotników, inne natomiast wobec pracowników umysłowych.

Odmienne drogi, któremi potoczyła się organizacja tych statutów i ich losy prawne powodują konieczność odrębnego rozpatrzenia statutów ubezpieczeniowych pracowników umysłowych i robotników.

Przepisy o zaopatrzeniu emerytalnem w odniesieniu do pracowników umysłowych w rzeczywistości zostały dopiero uporządkowane po wprowadzeniu rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Poprzednio bowiem na tych obszarach, gdzie ubezpieczenia tego nie było, panowała dość znaczna swoboda zarówno co do wysokości, jak i sposobu zaopatrzenia i pobierania składek. Dekret o ubezp. prac. umysł. (atr. 5), dopuścił zwolnienie od powszechnego obowiązku ubezpieczenia pracowników przedsiębiorstw i zakładów państwowych, pra-

cowników Banku Polskiego, Pocztowej Kasy Oszczędności, Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, pracowników związków komunalnych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów, jako też innych instytucyj o charakterze publiczno - prawnym oraz przedsiębiorstw i zakładów tych instytucyj — o ile mają zapewnione prawo do uposażenia emerytalnego nie mniejszego od przysługującego funkcjonarjuszom państwowym lub przewidzianego w dekrecie z 24.XI.1927 r. (nieco inaczej uregulowane jest wyłączenie pracowników dóbr Karola Stefana Habsburga z Żywca). Otóż wskazane przepisy postawiły dolną granicę, wymiaru świadczeń, przysługujących w myśl statutów emerytalnych, pozatem dokonane zostało powiązanie ubezpieczenia w funduszu specjalnym z Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w drodze ustanowienia wzajemnego obowiązku przekazywania składek z jednego funduszu do drugiego w razie zmiany zajęcia przez pracownika (art. 120).

Na tej właśnie podstawie opracowany został wzorowy statut emerytalny samorządowy, zastosowany w drodze uchwał poszczególnych samorządów, wskazane przepisy dały również pewną podstawę do ustalenia zasad statutów instytucyj finansowych, podległych Ministrowi Skarbu (w tej liczbie i P. Z. U. W.), wreszcie doprowadziły do wydania rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 13 stycznia 1933 r. o stosunku służbowym, uposażeniu i zaopatrzeniu emerytalnem pracowników „Polskiego Monopolu Tytuniowego", „Państwowego Monopolu Spirytusowego" i „Polskiego Monopolu Solnego" (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 28), zmienionego rozp. z dn. 27 stycznia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 77).

Odrębne fundusze emerytalne jednak w tej formie, jaką przewidywało rozp. z dn. 24.XI.1927 r. nastręczały z jednej strony dość istotne trudności Zakładowi U. P. U., z drugiej zaś strony nie zapewniały w rzeczywistości równoważnych świadczeń swoim członkom, gdyż nie przewidywały świadczeń na wypadek braku pracy. Wprawdzie bowiem niektóre samorządy, jak np. Magistrat m. Warszawy z własnej inicjatywy zapewniały zwolnionym pracownikom świadczenia z powodu braku pracy, niektóre zaś instytucje przyznawały odprawy na wypadek zwolnienia, to jednak ogół samorządów tego nie czynił, przez co albo zwolnieni pracownicy byli pozbawieni wszelkich świadczeń w okresie bezrobocia, albo byli na kilka miesięcy przed zwolnieniem zgłaszani do Z. U. P. U. i stąd z wyraźną szkodą dla ogólnych funduszów ubezpieczenia po zapłaceniu za nich składki za okres 6-ciu miesięcy uzyskiwali prawo do świadczeń z powodu braku pracy w ciągu 6-ciu miesięcy. Ten system łatwego przerzucania pracowników, którzy mieli być zwolnieni z pracy, do Z. U. P. U., został już ukrócony przedłużeniem minimalnego okresu ubezpieczenia, wymaganego dla świadczeń z Z. U. P. U. z 6-ciu do 12-u miesięcy (§ 6 rozp. Min. Op. Społ. z 13.VI.1933 r. Dz. U. Nr. 50, poz. 394). O ile jednak tą drogą Zakład U. P. U. został zabezpieczony przed przerzucaniem na niego ryzyka świadczeń na wypadek braku pracy, to jednak pogorszyła się sytuacja pracowników instytucyj publiczno-prawnych.

Ten stan rzeczy doprowadził do nowelizacji odnośnych postanowień rozp. z 24.XI.1927 r., ostatnio uchwalonej przez ciała ustawodawcze. Nowela w tym punkcie postanawia, że obecnie dla wyłączenia od obowiązku ubezpieczenia w ubezpieczeniu powszechnem pracowników umysłowych nie będzie wystarczające, zapewnienie równych lub lepszych świadczeń tylko emerytalnych, ale również konieczne jest, aby pracownicy mieli przez pracodawcę zapewnione prawo do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidzianych w rozp. o ubezp. prac. umysł., a więc muszą im być zapewnione nie tylko świadczenia emerytalne, ale i świadczenia z powodu braku pracy (czego dotąd nie było).

Istotną wadą dotychczas istniejących odrębnych funduszów emerytalnych był podział pracowników na dwie grupy — t. zw. pracowników stałych, podlegających ubezpieczeniu w funduszu lokalnym i pracowników „czasowych" z reguły ubezpieczanych w Z. U. P. U. Podział ten był ostro zwalczany przez związki zawodowe, które słusznie wskazywały, iż nie należy wytwarzać wśród ogółu pracujących jakichś grup „lepszych", posiadających większe uprawnienia emerytalne i grup pracowników „gorszych", wyłączonych z dobrodziejstw zabezpieczenia emerytalnego. Podział ten bywał tem więcej rażący, iż często t. zw. pracownicy czasowi pracowali przez wiele lat w instytucji. Oczywiście rozróżnienie takie było z punktu widzenia finansowego funduszu emerytalnego wygodne, natomiast było niekorzystne dla Z. U. P. U., albowiem fundusz emerytalny, brał t. zw. ryzyka lepsze, gdyż ubezpieczał pracowników stałych, co do których szansa obowiązku wypłat

emerytury była względnie mała, natomiast Z. U. P. U. musiał ubezpieczać element płynny, a więc bardzo kosztowny i wymagający ponoszenia dużych ciężarów ubezpieczeniowych.

Słusznie się pozatem twierdzi, że przyznawanie własnych ewentualnie nawet lepszych praw emerytalnych nie powinno być przywilejem dla części pracowników instytucji. Jeżeli instytucja zatrudnia pewnego pracownika czas dłuższy, to znaczy, że z pracy jego jest zadowolona. Dlatego należy wprowadzić zasadę, że po pewnym okresie próbnym — np. jednorocznym — instytucja winna zorjentować się co do wartości pracownika, ewentualnie nawet poddać go egzaminowi i albo zwolnić go, albo pozostawić na czas dalszy. Jeżeli go jednak pozostawia, to powinna zapewnić mu własne świadczenia, jeżeli takie świadczenia są dla jej pracowników przewidziane. Wskazane motywy spowodowały wprowadzenie drugiej bardzo istotnej poprawki w zakresie przepisów o odrębnych funduszach świadczeniowych we wzmiankowanej noweli, a mianowicie zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia będzie mogło odbywać się w odniesieniu do pracowników instytucyj publiczno-prawnych tylko w tym wypadku, jeżeli statut świadczeniowy będzie obejmował wszystkich pracowników danej instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu, więc zamiast dotychczasowej zasady przynależności subjektywnej poszczególnego pracownika do statutu świadczeniowego, obecnie będzie istniała prawnie przynależność objektywna wszystkich pracowników instytucji.

Wreszcie nowela poprawia i uzupełnia przepisy o przekazywaniu składek w razie przejścia z ubezpieczenia w jednej instytucji do ubezpieczenia w drugiej. Przekazywanie składek będzie miało miejsce nietylko pomiędzy Z. U. P. U., a instytucjami publicznemi, do których dodano przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, dotąd nieobjęte postanowieniami o przekazywaniu składek, ale również między powyższemi instytucjami między sobą, co stanowi również istotną zmianę dotychczasowego stanu prawnego.

Dla statutów świadczeniowych, o których piszemy w chwili obecnej będzie przedstawiało najdonioślejsze znaczenie poza zmianami, któreśmy omówili, zagadnienie ewentualnego przystosowania ich do nowych przepisów emerytalnych dla pracowników państwowych. Jak wymieniliśmy wyraźne, przepisy prawne wymagają, aby warunki ubezpieczenia odrębnego instytucyj publiczno - prawnych dawały prawa **nie mniejsze** od przysługujących funkcjonarjuszom państwowym lub przewidzianych w rozp. z 24.XI.1927 r. Otóż statuty dotychczasowe przewidują z reguły wysługę emerytalną, wynoszącą lat 10 (w ubezp. prac. umysł. 60 mies. składkowych, czyli lat 5), podczas gdy ostatnio wysługa emerytalna dla funkcjonarjuszów państwowych została przedłużona z lat 10-ciu do lat 15-u, oraz składkę emerytalną, wynoszącą 5% (w ubezp. prac. umysł. 8%), którą urzędnikom państwowym podniesiono do 8%. Rodzi się pytanie, czy byłoby usprawiedliwione takie przyrównanie składki i wysługi emerytalnej do składki i wysługi emerytalnej dla urzędników państwowych. Na pytanie to po najgłębszej i najobjektywniejszej rozwadze udzielić należy z całą stanowczością odpowiedzi negatywnej.

Co do długości wysługi emerytalnej — kwestja ta posiada w dużym stopniu znaczenie teoretyczne, gdyż oczywiście w interesie pracownika leży, aby pracował jaknajdłużej, zapewniając sobie możliwie wysoką emeryturę i liczba wypadków, kiedy pracownik ubiegałby się o zemerytowanie po 10-ciu latach jest tak znikomą, iż może być z całym spokojem pominięta.

Co do wysokości składki — wskazaliśmy, że koszt administracji funduszu emerytalnego jest tak nieznaczny, iż pozwala preliminować na koszta administracyjne ułamki odsetka wpływów ze składek. Z drugiej strony stałość zatrudnienia w instytucjach prawno - publicznych i bardzo staranny dobór personelu, znacznie, staranniejszy, niż w powszechnem ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które przymusowo obejmuje wszystkich pracowników, zatrudnionych w życiu gospodarczem, powoduje, iż fundusze emerytalne odrębne ponoszą znacznie mniejsze ryzyko matematyczno - ubezpieczeniowe w porównaniu do ubezpieczenia powszechnego Zakładu U. P. U., co w dalszej konsekwencji pozwala tolerować znacznie niższą składkę od składki ubezpieczenia powszechnego.

Na tem wyczerpujemy przegląd zagadnień związanych ze sprawą odrębnych funduszów ubezpieczenia pracowników umysłowych, co wymaga jednak dokładnego uzupełnienia na podstawie przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznem w odniesieniu do ubezpieczenia robotniczego, które również zostało w sposób bardzo istotny przebudowane.

(C. d. n.) **O.**



NA WYWCZASACH

fot. kol. L. Płachą

# W obliczu niebezpieczeństwa

Sprawa zmiany przepisów uposażeniowych i emerytalnych dla pracowników naszej Instytucji jest szeroko omawiana szczególnie przez tych, kogo ta zmiana najbardziej dotkliwie uderzy. Jest to całkiem naturalne zjawisko. Nikt nie będzie twierdzić, że obojętnem mu jest, czy on i jego rodzina będzie miała niezbędne środki na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb człowieka kulturalnego, czy też nie.

Jakież więc względy przemawiają za słusznością dokonania u nas zmian tych przepisów?

Może względy ogólno - państwowe? Czyżby naprawdę one przemawiały za tem?

Odpowiedź — negatywna w całej rozciągłości.

Naprawdę zapomina się u nas o zasadzie, że na dobrobycie ogółu obywateli opiera się dobrobyt i pomyślność Państwa. Należy dążyć do podniesienia dobrobytu obywateli, a nie sprowadzać ich do roli parjasów.

Przypomnijmy sobie z jakiemi trudnościami musieliśmy borykać się, ile przeszkód przezwyciężyć, by nasze przepisy uposażeniowe i emerytalne doprowadzić do formy, któraby chociaż częściowo była wyrazem słusznych żądań świata pracowniczego. Pod znakiem tych przepisów odbył się cały szereg Walnych Zjazdów Zwyczajnych i Nadzwyczajnych. Osiągnęliśmy dość nikłe rezultaty. I oto dziś, po paru zaledwie latach — podczas których obcięto nam kilakrotnie pobory — cały nasz mizerny dorobek staje pod znakiem zapytania.

— Cui bono?

— Wszak interesy Zakładu i Skarbu nie wymagają tego. Wiemy o tem.

— Potanienie kosztów administracyjnych Zakładu jest w dzisiejszym stanie rzeczy, wobec nawału pracy i przeprowadzenia tylokrotnych kompresyj, zupełnie nie do pomyślenia. Uprzytomnijmy sobie, jakie olbrzymie sumy musiałaby faktycznie zapłacić Instytucja za godziny nadliczbowe, przepracowane przez personel. Zaistniałaby więc tylko fikcja, iż koszta administracyjne uległy zmniejszeniu.

— Pomińmy już tutaj to rozgoryczenie, jakie wywołać musi zmiana na gorsze przepisów służbowych i emerytalnych lwiej części personelu. Rozpatrzmy jedynie celowość tych poczynań. Według powszechnej opinji kolegów, cały ten projekt niema najmniejszego uzasadnienia.

**P. S.**

# Co począć z „Orlą"

Oto pytanie, nad którem głowił się już niejeden Zjazd, pytanie przytoczone pod adresem ogółu kolegów na łamach „Naszych Spraw" w lutym r. ub.

Istotnie, pytanie kłopotliwe, niełatwo tu o rozwiązanie. Rozważmy tylko, „Orla" jest jedynem schroniskiem urlopowem i wypoczynkowem znacznej części pracowników P.Z.U.W.

„Oleńka" nie jest dogodna dla większości pracowników prowincjonalnych i zresztą przystosowana jest tylko do pobytu w okresie letnim. Ze stanowiska zatem ogółu pracowników P.Z.U.W. prawie nie wchodzi w rachubę. Pozostaje zatem jedna jedyna „Orla", do której w lecie i zimą, z Wilna czy z Tarnopola, zdążają koledzy po wypoczynek i zdrowie.

A byt „Orlej" ciągle wisi w powietrzu. Stanowi ona własność Fundacji, ale własność uciążliwą. Wymaga ciągłych wkładów, a pieniędzy na to niema. I to nie jest tylko stan chwilowy, wywołany gorszą konjunkturą. Fundacja niema nietylko pieniędzy, ale i źródeł stałego dochodu, któryby mógł być przeznaczony na potrzeby „Orlej".

Dochód z willi nie wystarcza na pokrycie normalnych wydatków, cóż dopiero mówić o inwestycjach.

Najpoważniejsze wpływy Fundacji — składki członkowskie, nie są i nie mogą być obracane na akcję letniskową, tylko na zapomogową.

Pozostaje zatem, jak dotąd, łatanie deficytów subsydjami, uzyskiwanemi od p. Naczelnego Dyrektora z coraz większym trudem i w niewielkiej wysokości.

Gospodarka tego rodzaju nie może być uznana za normalną, zresztą, to, jedyne dotychczas, źródło wpływów nadzwyczajnych, jak słychać, w przyszłości nie może być już brane w rachubę.

Cóż zatem pozostaje?

Wyrzec się prowadzenia akcji letniskowo-wypoczynkowej?

Zdaje się, że to jest rzecz nie do pomyślenia. A innej możliwości nie byłoby, gdyby „Orlą" pozostawić bez żadnej pomocy ze strony Instytucji.

Bo cóż, wydzierżawienie willi w ręce niezaradne przysporzyłoby tylko kłopotów Fundacji, a żadnych korzyści pracownikom P.Z.U.W. nie dałoby. Powierzenie dzierżawy jednostce energicznej, rzutkiej, mogłoby przynieść duże zyski tej jednostce, lecz kosztem wyrzeczenia się wszelkiego wpływu na gospodarkę „Orlej" no i wszelkich udogodnień i korzyści dla pracowników.

Pocóż zatem, w czyim interesie leżałoby to?

„Orla" ma o tyle tylko rację bytu, o ile rzeczywiście służy potrzebom pracowników P.Z.U.W. A gwarancji w tym względzie dostarczyć może tylko gospodarka we własnym zakresie, względnie pod bezpośrednim nadzorem.

Lecz tu właśnie leży sedno rzeczy, że przy dotychczasowym systemie nie stać Fundację na to. Błędne koło?

Bo też trzeba zasadniczo zmienić punkt widzenia na „Orlę". Nie jest to artykuł zbytku, punkt rozrywkowy, jest to i powinien być ośrodek zdrowia personelu Zakładu. Zdrowie zaś personelu, to rzecz która wymaga nakładów. W bezpośrednim i niewątpliwym interesie Zakładu jest utrzymanie zdrowia personelu, gdyż zaniedbania w tym względzie drogo Zakład kosztują. Zasiłki na leczenie, przedwczesne emerytury, pośmiertne i t. d. wyniosą z pewnością znacznie mniej, o ile na utrzymanie zdrowia pracowników przeznaczane będą odpowiednie sumy.

Rozumieją to dobrze prywatne zakłady ubezpieczeń, oparte na życiu, gdyż nie z filantropji zapewno udzielają opieki lekarskiej ubezpieczonym.

Działalność profilaktyczna jest bardzo szeroko prowadzona przez Ubezpieczalnie Społeczne. Wiemy, jak szeroko stosowane są zasiłki kuracyjno-urlopowe przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. A banki państwowe, które, nie mówiąc o pomocy udzielonej licznym pensjonatom pracowników, wyasygnowały stokilkadziesiąt tysięcy na sam tylko pracowniczy klub sportowy, czy nie wykazały w ten sposób należytej i zrozumiałej troski o zdrowie personelu.

A w P.Z.U.W., który prowadzi we własnym zakresie ubezpieczenia swych pracowników analogicznie do Z.U.P.U., jak i banki państwowe.

Jakie kwoty łoży Zakład na zdrowie personelu?

Jakie środki są stosowane, aby zapobiegać zastraszającemu szerzeniu się wśród pracowników chorób, wśród których gruźlica ma największe prawa obywatelstwa?

„Orla".

Lecz wszakże „Orla" ma być prowadzona własnemi środkami pracowników. Jest to niemożliwe, trzeba będzie i ten jedyny ośrodek zdrowia zlikwidować. Cóż pozostanie?

Czy może Zakład zamknąć oczy na tę sprawę. Czy powinien i może uchylać się od łożenia na utrzymanie zdrowia personelu, gdy akcję taką prowadzi w szerokim zakresie Z.U.P.U. z tytułu i w dobrze zrozumianym interesie ubezpieczyciela, a zatem w tej samej roli i charakterze co P.Z.U.W. w stosunku do swych pracowników, gdy pokrewne instytucje, banki państwowe, monopole, świecą odmiennym przykładem.

Akcja zdrowotna nie należy do obowiązków Fundacji, przynajmniej w obecnych warunkach. Może Fundacja ją prowadzić tylko w zastępstwie i na rachunek P.Z.U.W. Instytucja zaś powinna akcję tę utrzymać i rozwinąć, chociażby tylko z czystego wyrachowania, mając na względzie oszczędności na utrzymaniu personelu.

Przyjmując ten punkt widzenia, dojdziemy do wniosku, że „Orla" musi być utrzymana i pozostawiona do użytku personelu P.Z.U.W. Instytucja powinna ułatwiać pracownikom, zwłaszcza gorzej uposażonym, możność wykorzystywania urlopów wypoczynkowych, lub kuracyjnych w tak zdrowych warunkach, jakie zapewnia pobyt w „Orlej". Nieuniknione dotychczas, w przyszłości zapewne mniejsze, deficyty „Orlej", winny być pokrywane przez Zakład.

Należy również rozważyć możliwość zapewnienia personelowi P.Z.U.W., zatrudnionemu w miejscowościach, oddalonych od Zakopanego, możność racjonalnego spędzenia urlopu bądź nad morzem, bądź też na Pokuciu.

W każdym razie dalsze utrzymanie obecnego stanu rzeczy nie jest możliwe. Jako pierwszy krok ku poprawie winno nastąpić przejęcie wzgl. kupno „Orlej" (choćby za 1 złoty) przez P.Z.U.W. i utrzymanie jej, narówni z innemi nieruchomościami P.Z.U.W., przez Instytucję. Już skreślenie pozycji na amortyzację „Orlej", możliwe w tym wypadku, urealni nieco budżet Fundacji. Byłby to krok pierwszy, ale chyba nie ostatni na drodze ochrony zdrowia personelu.

**k. i.**

# Bolączki techników

Dnia 20 stycznia r. b., odbył się zwołany przez Zarząd Koła Lubelskiego Zjazd Techników Szacunkowych Insp. Woj. PZUW. w Lublinie, którego przebieg podajemy w/g protokółu.

Zjazd zagaił Kol. Kowalski, prezes Koła, proponując na przewodniczącego Kol. Krajskiego, assesorów Kol. Kol. Ignatowicza i Siudaja, oraz sekretarzy: Kol. Kol. B. Borucia, Paprockiego, co Zjazd zaakceptował.

1) Kol. Judziel wygłosił referat obrazujący pracę technika na gruncie, środki lokomocji, z jakich ten korzysta, różnorodność warunków w zależności od pór roku, noclegi i ich niedogodności.

Po skończonym referacie wywiązała się dyskusja. Kol. Zakrzewski proponuje, by ze strony Inspektoratu wydane zostało zarządzenia, ściśle ustalające długość trwania delegacji, co pozwoli uniknąć złej woli bezpośrednich zwierzchników. Kol. Judziel składa wniosek:

Zjazd techników szacunkowych Woj. Lubelskiego uchwala zwrócić się do Zarządu Koła, by wyjednał u Pana Inspektora Wojewódzkiego zalecenie następującej treści: Technik szacunkowy na gruncie obowiązany jest oszacować w porze letniej do 15-tu, w porze zimowej i jesiennej od 8 do 10 przeciętnych nieruchomości wiejskich. Budynki o bardziej skomplikowanej konstrukcji, oraz miasteczkowe z podziałami winny być wykazywane w rubryce 11-ej, anulowane wnioski — w rubryce 13-ej kontroli czynności, przyczem w tym ostatnim wypadku sumę pozycji rubryki 13-ej dzielić należy przez dwa.

Uzasadnienie: Pierwsze dwa punkty nie wymagają specjalnego umotywowania, gdyż dezyderaty w nich zawarte zgodne są z dotychczasowemi wymaganiami Inspektoratu. Ostatni punkt wniosku uzasadniamy tem, że przy wszelkiego rodzaju umorzeniach wniosków konieczne są dojazdy obciążające koszt jednostki, oraz powodujące stratę czasu dla zbierania niezbędnych informacyj.

Wniosek został poddany pod głosowanie i w rezultacie, przy 2-ch przeciwnych głosach, przeszedł.

W następstwie zabiera głos Kol. Paprocki, który omawia kwestję noclegów na powiecie w czasie trwania delegacji. Wskazując na wielkie niewygody tych noclegów. Kol. Paprocki składa w związku z tem odpowiedni wniosek, który brzmi, jak następuje:

Zjazd Techników szacunkowych woj. Lubelskiego postanawia zwrócić się z prośbą do swoich władz przełożonych o spowodowanie wydania odpowiedniego zarządzenia władz administracyjnych, aby w każdych kilku sołectwach sąsiednich został wyznaczony specjalny lokal noclegowy płatny dla urzędników będących służbowo na powiatach.

Wniosek powyższy po poddaniu go pod głosowanie — upadł.

Kol. Bieńkowski porusza kwestję koniecznej pomocy Inspektorom powiatowym w ich czynnościach biurowych dodając, że technicy szacunkowi są obowiązani załatwiać interesantów w dni ich przyjęć; czynności biurowe należy uwidaczniać w kontroli czynności. Kol. Zakrzewski dodaje, że w sprawie tej powinno być wydane przez P. Inspektora Wojewódzkiego zarządzenie na piśmie, że technicy szacunkowi poza pracą w biurze w dni przyjęć interesantów — mogą sporządzać wykazy w domu.

W związku z tem Kol. Judziel zgłosił następujący wniosek:

Zjazd Techników szacunkowych woj. Lubelskiego uchwala zwrócić się do Pana Inspektora Wojewódzkiego z prośbą o wydanie zarządzenia w kierunku zezwolenia technikom na pracę nad sporządzaniem wykazów w domu, zaś jedynie w dnie przyjęć technik ma być oddany do dyspozcyji Inspektora Powiatowego.

Uzasadnienie: Bardzo szczupłe i niewygodne lokale, brak dostatecznego umeblowania biurowego, oraz ciągłe zakłócanie spokoju przez interesantów powodują niemożność należytego i dokładnego sporządzania wykazów w wymaganej ilości.

Ze względu na wzrost nawału pracy Inspektorów Powiatowych (inkaso składki, egzekucja) — interes Instytucji wymaga, by technicy szacunkowi przychodzili z pomocą Inspektorom Powiatowym w ich czynnościach biurowych.

Wniosek przeszedł.

Kol. Ignatowicz porusza kwestję wy-

maganej wydajności pracy techników twierdzi, że wymagana przez Inspektora Wojewódzkiego norma 1200 wykazów rocznie jest zbyt duża. Twierdzenie Kol. Ignatowicza podziela Kol. Bieńkowski dodając od siebie, że ci technicy, którzy zamało robią powinni jednak mimo wszystko się podciągnąć. W związku z powyższem Kol. Ignatowicz zgłosił następujący wniosek:

Zjazd Techników szacunkowych woj. Lubelskiego uchwala zwrócić się do Pana Inspektora Wojewódzkiego o wydanie zarządzenia, by wymagana od techników ilość sporządzonych wykazów była ustalona na 100 szt. miesięcznie, czyli 1100 sztuk w stosunku rocznym. Jednocześnie Kol. Rost zgłosił identyczny wniosek z tą jedynie różnicą, aby wymagana od techników ilość sporządzonych wykazów była ustalona na 1000 sztuk w stosunku rocznym.

Obydwa wnioski zostały poddane pod głosowanie, przyczem wniosek Kol. Ignatowicza otrzymał 17 głosów, a wniosek Kol. Rosta 7 głosów. Wobec powyższego przeszedł wniosek Kol. Ignatowicza.

Jednocześnie Kol. Ignatowicz zgłosił wniosek:

Zjazd Techników szacunkowych woj. Lubelskiego uchwala zwrócić się do Pana Inspektora Wojew. o wydanie zarządzenia, by Technicy szac. otrzymywali urlopy wypoczynkowe w miesiącach od maja do września, o ile urlop ten nie spowoduje zapotrzebowania pomocy do prac szacunkowych z innych powiatów.

Wniosek ten przeszedł.

W dalszym ciągu Kol. Paprocki składa wniosek:

Zjazd Techników szacunkowych woj. Lubelskiego zwraca się za pośrednictwem Zarządu Związku do Władz przełożonych Instytucji z prośbą o wyjednanie zmiany pragmatyki służbowej w kierunku zaliczenia technikom szacunkowym każdego roku pracy za 16 miesięcy. Uchwalając ten wniosek powołujemy się na uzasadnienie zawarte w dwóch kolejnych uchwałach Walnego Zjazdu Delegatów Kół.

Kol. Pałczyński złożył wniosek:

Zjazd Techników szacunkowych Województwa Lubelskiego zwraca się za pośrednictwem Zarządu Związku do władz Instytucji o przyznanie technikom szacunkowym dodatku odzieżowego.

Uzasadnienie: Przykłady życia codziennego dają nam smutny obraz rzeczywistości, jakim jest wysoka śmiertelność na gruźlicę wśród pracowników technicznych P. Z. U. W. Powodem tego jest niedostateczne zaopatrzenie techników w zimowy ekwipunek podróżny, potrzebny jedynie i wyłącznie przy wyjazdach służbowych.

Technicy szacunkowi ze swych skromnych poborów nie są w stanie przeznaczyć odpowiedniej kwoty na zakup odzieży wyjazdowej. Z powyższego uzasadnienia wynika, że sprawa ta jest palącą i wymaga doraźnego przyjścia z pomocą ze strony władz Zakładu. Pracownicy innych Instytucji o analogicznym charakterze pracy są zaopatrywani w konieczną odzież lub otrzymują ekwiwalent w gotówce (kolejarze, Policja, K. O. P., kontrola Skarbowa).

Kol. Ostrowski złożył wniosek:

Zjazd Techników szac. Woj. Lub. zwraca się do Zarządu Związku, by wysyłając zawiadomienie o Zebraniu członków Koła, wystarał się uprzednio u Pana Inspektora Wojewódzkiego o urlop na dany dzień członków Związku na powiatach i w piśmie okólnikowem powiadomił zainteresowanych.

Wniosek Kol. Ignatowicza brzmi:

Zjazd Techników szacunkowych Województwa Lub. prosi Zarząd Koła o wystąpienie do Władz Instytucji w sprawie natychmiastowego wydania nowych taśm pomiarowych w lepszym gatunku na przeciąg jednego roku, a pudełek na trzy lata, ponieważ dotychczasowe taśmy w większości powiatów stały się niezdatne do użytku.

Kol. Pawlikowski zgłosił wniosek:

Zjazd Techników Szac. Woj. Lub. zwraca się do Zarządu Związku o spowodowanie zaszeregowania przez Władze Instytucji pracowników kontraktowych, którzy conajmniej dwa lata pracują w Zakładzie.

Wnioski powyższe uchwalono.

Następnie, na wniosek Kol. Kowalskiego, aby nie przeciągać Zjazdu, przystąpiono do wyboru Komisji składającej się z 5-ciu osób, dla opracowania złożonych wniosków.

Zjazd na tem zakończono.

# KOMUNIKATY

## DOROCZNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Stosownie do § 26 Statutu Związku Zarząd Główny zwołuje na dzień 14 kwietnia rb. na godz. 17-tą do Warszawy (sala konferencyjna P.Z.U.W., Kopernika 36-40)

### Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Wybór Komisji Weryfikacyjnej,
3) Wybór Prezydjum Zjazdu,
4) Przyjęcie protokułu poprzedniego Zjazdu,
5) Sprawozdania:
   a) Zarządu Głównego,
   b) „ Kasy Wzajemnej Pomocy,
   c) Rady Związku.
6) Ukonstytuowanie się Komisyj Zjazdu,
7) Sprawozdania Komisyj,
8) Zmiany Statutu i regulaminu K.W.P.
9) Wybory Władz Związku,
10) Wolne wnioski.

Zarządy Kół zechcą zarządzić zgodnie z §§ 25 i 49 Statutu wybory delegatów zwołując w tym celu Walne Zebrania Kół.

Odpisy protokułów Walnych Zebrań należy przesłać niezwłocznie Zarządowi Głównemu.

## POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU

W niedzielę, dnia 18-go marca, odbyło się w lokalu Związku przy ulicy Nowogrodzkiej posiedzenie Rady Związku z udziałem wszystkich jej członków. Przewodniczył Radzie kol. Wład. Jankowski, a następnie kol. J. Kruczek. Po zagajeniu obrad przez kol. Jankowskiego i przyjęciu protokułu poprzedniego posiedzenia Rada wysłuchała obszernego sprawozdania z działalności Zarządu Głównego Związku i sytuacji ogólnej, które wygłosił sekretarz Związku, kol. Erdman, a uzupełnił swojemi uwagami Prezes Związku, kol. Grygołajtys. Sprawozdanie z finansowej działalności Związku złożył kol. skarbnik Konarski; wreszcie Rada wysłuchała sprawozdania z działalności K. W. P., które złożył jej Prezes kol. Antosiak, a następnie protokułu z trzydniowej rewizji działalności i rachunkowości Zarządu Głównego i K. W. P. Po sprawozdaniach tych rozwinęła się długa dyskusja, obejmująca całokształt życia związkowego, wszystkie bolączki i potrzeby pracownicze, oraz sposoby ich realizacji.

Protokuł Komisji Rewizyjnej Rada przyjęła do wiadomości. W dalszej części obrad, Rada zajmowała się projektem regulaminu sądów koleżeńskich, który, po dyskusji, poleciła zreferować bezpośrednio Walnemu Zjazdowi Delegatów.

Na wolnych wnioskach zakończyły się dziesięciogodzinne obrady Rady.

## PROJEKTY ZMIAN STATUTU ZWIĄZKU

**a) Zaproponowane przez Zarząd Główny.**

W § 52 po ustępie „Do składu Sądu Koleżeńskiego każda strona wybiera z pośród członków Związku sędziów w liczbie nie wyżej trzech, ci zaś wybierają superarbitra", dodaje się zdanie następujące:

„W razie niewybrania sędziów przez stronę — odpowiednią liczbę sędziów wyznacza Zarząd Koła. W przypadku niewybrania przez sędziów superarbitra — superarbitra wyznacza Zarząd Główny".

Na końcu § 52 dodaje się zdanie:

„Szczegółowe postanowienia, dotyczące Sądów Koleżeńskich, ustala specjalny regulamin, uchwalony przez Walny Zjazd Delegatów".

**b) Zmiany, proponowane przez Koło Warszawskie.**

Koło Warszawskie stawia wniosek o zmianę § 25 Statutu w celu zmniejszenia liczby delegatów na Zjazd do 1 na 100 członków Związku.

**c) Zmiany, zaproponowane przez Koło Tarnopolskie.**

§ 25 ulega zmianie w tym kierunku, aby ograniczyć liczbę delegatów na Zjazd do:
1 na 60 członków
2 „ 90 „
3 „ 150 „

Następnie Koło Tarnopolskie proponuje reorganizację władz Związku w tym kierunku, aby liczbę członków Rady powiększyć do 15, przyczem wybór członków Rady będzie dokonywany w Kołach przed Zjazdem.

## ZMIANY REGULAMINU KASY WZAJEMNEJ POMOCY.

**a) Zaproponowane przez Zarząd K.W.P.**

1 W § 9-tym punkt b otrzymuje brzmienie następujące:

„b) Członkowie, których wkłady osiągną pełną trzymiesięczną pensję, mają prawo do wycofania wkładów, w takiej wysokości, by pozostałość wkładów nie była mniejsza od sumy jednomiesięcznej pensji z tem zastrzeżeniem, iż pozostały dług nie może przekraczać norm przewidzianych w § 14 p. b)".

2) § 29-ty otrzymuje brzmienie następujące:

„Wysokość oprocentowania pożyczek lokacyjnych ustala Zarząd K. W. P., jednak oprocentowanie nie może być niższe od stosowanego dla pożyczek zwykłych. Procenty za cały okres spłaty dolicza się do pożyczki".

3) W § 32-gim ust. ostatnim po słowie „Makehama" dodaje się:

„przy 4%".

4) W § 35-tym ustęp pierwszy otrzymuje brzmienie następujące:

„Zmiana sumy ubezpieczenia może być zgłaszana w dowolnym czasie z tem, iż odpowiedzialność Kasy według zgłoszonej nowej sumy ubezpieczenia zaczyna się po upływie 6-ciu miesięcy od dnia pierwszego najbliższego miesiąca po zarejestrowaniu przez Kasę zgłoszenia".

5) W § 36-tym dodaje się na końcu nowe zdanie następującej treści:

„i obowiązuje od dnia pierwszego najbliższego miesiąca po zarejestrowaniu przez Kasę zgłoszenia".

6) W § 38-ym ustępie drugim skreśla się początkowe słowo „Również" i cały ten ustęp zamieszcza się po § 34-tym, jako kolejny paragraf 35.

7) W § 44-tym dodaje się na końcu nowy punkt: „e) w nieruchomościach".

8) W § 47-ym cały punkt a) dołącza się do ustępu pierwszego tego paragrafu, jako jego dalszy ciąg, a punkt b) skreśla się w całości.

9) W § 48-ym skreśla się słowa „oraz stypendja".

10) W § 54-tym po punkcie d) wstawia się nowy punkt e) następującej treści:

„e) administrowanie nieruchomościami według planu finansowego zatwierdzonego na wniosek Zarządu Kasy przez Walny Zjazd".

Następne punkty tego paragrafu otrzymują kolejną numerację: f, g, h.

**b) Zmiany proponowane przez Koło Tarnopolskie.**

Należy obniżyć stawki ubezpieczeniowe i zwiększyć górną granicę ubezpieczenia do 8.000.— zł.

## *WYPŁATA ŚWIĄTECZNA*

*Kasa Wzajemnej Pomocy zarządziła wypłatę członkom Związku 15% poborów marcowych à conto procentów od wkładów za rok 1933.*

*Ostateczne obliczenie oprocentowania nastąpi po Zjeździe.*

# Sprawozdanie z działalności

## Zarządu Głównego Związku za czas od 24 kwietnia 1933 r. do 15 marca 1934 r.

Obrona intresów ekonomicznych i zawodowych pracowników P. Z. U. W., którą Walny Zjazd Dlegatów Kół Związku powierzył w dniu 23 kwietnia 1933 r. Zarządowi Związku w składzie: Prezes Związku — kol. Ludwik Grygołajtys, oraz kol. kol. Erdman Konstanty, Konarski Marjan, dr. Lewicki Tomasz, Tomaszewski Władysław i Sztampke Witold — nie mogła ograniczać się — tak zresztą jak i w latach poprzednich — do wewnętrznej działalności w Zakładzie, lecz siłą rzeczy musiała być prowadzona na dwóch odcinkach — ogólnym — zewnętrznym i wewnętrzno-zakładowym.

Sytuacja ogólna na początku okresu sprawozdawczego pozwalała zaobserwopewne zmiany w zasadniczej polityce socjalnej Państwa. Zarówno zahamowanie spadku dochodów skarbowych, jak zmiany w stosunkach międzynarodowych, a wreszcie utrzymywanie bliższego kontaktu ze sferami pracowniczemi, pozwalały żywić nadzieję, że dno kryzysu świat pracy już przeszedł, a przyszłość nasza w jaśniejszych przedstawia się barwach.

Nie bez znaczenia i skutków pozostał sprzeciw świata pracy przy uchwalaniu i realizowaniu nowelizacji ustaw socjalnych: o czasie pracy i o urlopach: sprzeciw ten, którego siła i ostrość była niedocenianą częstokroć przez samych pracowników, przeszkodził przedłużaniu czasu pracy lub ograniczeniu urlopów robotniczych przedewszystkiem na terenie instytucyj i przedsiębiorstw państwowych lub zależnych od Państwa, a następnie w bardzo licznych przypadkach w przedsiębiorstwach prywatnych.

Jednocześnie, zdawało się, że nadszedł czas realizacji najpilniejszych postulatów pracowniczych, jak wprowadzenie przymusowego rozjemstwa w zatargach, wydanie ustaw o umowach zbiorowych, skrócenie czasu pracy, a wreszcie stworzenie ostatniego ogniwa samorządu gospodarczego — powołanie izb pracy — jako ustawowej reprezentacji interesów pracy najemnej.

W takim to momencie obudzonych nadziei pracowniczych rozpisana została przez Rząd Pożyczka Narodowa. Mimo bowiem zahamowania spadku wpływów skarbowych gospodarka budżetowa za pierwsze półrocze 1933 r. wykazywała znaczne niedobory. Jak te niedobory były pokrywane w latach 1931 — 32 pamiętamy wszyscy; tym razem do świadczeń na rzecz Państwa miało być pociągnięte całe społeczeństwo. Zarząd Główny Związku ustosunkował się do sprawy pożyczki pozytywnie, a w wyniku działalności specjalnego komitetu Pożyczki Narodowej przy P.Z.U.W. pracownicy Zakładu zakupili obligacyj P. N. na sumę 460.000 zł.

W międzyczasie sytuacja wewnętrzna w Zakładzie przedstawiała się następująco:

Egzekucja składek przez Urzędy Skarbowe poczęła wydawać pierwsze wyniki, zwiększając bieżące wpływy Zakładu i w związku z tem sytuacja finansowa Zakładu wydatnie się poprawiła.

Jednocześnie jednak następuje nowe znaczne zwiększenie prac personelu, gdyż sekcje egzekucyjne formowane są niemal wyłącznie kosztem pozostałych działów pracy, przytem stale wzrastająca ilość reklamacyj, przeszacowanie portfelu oraz nacisk władz na terminowe i dokładne wykonywanie czynności stawiają personel Zakładu przed trudnościami nie do przezwyciężenia.

Pozatem przeszkodą w realizowaniu poważniejszych postulatów pracowniczych w Zakładzie są koszta administracyjne, wciąż zmniejszane, lecz zdaniem miarodajnych czynników wciąż za wysokie w stosunku do składki.

Temniemniej jednak w owym okresie udało się Związkowi uzyskać wypłatę zasiłku dla personelu w wysokości 30% poborów, przyczem, co zasługuje na specjalne podkreślenie, pominięci pierwotnie pracownicy kontraktowi, skutkiem interwencji Związku zasiłek ten następnie uzyskali. Następna wypłata —20%-wa objęła odrazu wszystkich pracowników.

Jednocześnie duży nacisk położono stosownie do zleceń Zjazdu na przenoszenie pracowników kontraktowych na etat. Aczkolwiek zasadniczych postanowień w tej mierze Instytucja nie wydała, to jednak w praktyce przeniesienia na etaty ok. 50 pracowników, którzy po kilka lat na kontraktach pracowali, należy uznać za dość znaczny krok naprzód w rozwiązaniu tego problemu.

Masowy napływ podań o zaliczki na pobory w Instytucji spowodował duże trudności w interwencjach Zarządu Głównego

w takich sprawach, gdyż ograniczony kredyt pozwalał na przyznawanie pożyczek w granicach comiesięcznych spłat, które przy ogólnem ciężkiem położeniu materjalnem personelu, obciążonego ostatnio spłatami rat Pożyczki Narodowej, wykazywały tendencję zmniejszającą się. Rok 1934 przyniósł dalsze pogorszenie możliwości pożyczkowych, gdyż Zakład nasz przejął zadłużenie pracowników b. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na m. st. Warszawę, które jako wyższe od norm u nas stosowanych ujemnie wpłynęło na bilans pożyczkowy Zakładu.

Wyczerpanie kredytu pożyczkowego spowodowało również niewypłacanie w roku sprawozdawczym t. zw. pożyczki węglowej.

W tych warunkach Zarząd Główny Związku uważał za konieczne poświęcić wiele uwagi i pracy budżetowi Zakładu na r. 1934 w tem przeświadczeniu, że od układu i wysokości etatów oraz pozycyj budżetowych zależy realizacja dezyderatów pracowniczych w roku 1934.

Po zebraniu szczegółowych danych z Kół, po obszernej dyskusji na zwołanej ad hoc Radzie Związku, Zarząd Główny Związku opracował memorjał złożony Panu Naczelnemu Dyrektorowi w czasie przygotowywania przez Instytucję projektu preliminarza budżetowego.

Memorjał ten obejmujący najważniejsze i najpilniejsze potrzeby pracownicze został in extenso wydrukowany w numerze październikowym (10) organu Związku „Nasze Sprawy".

Realizacja naszych postulatów spotkała się z dużemi trudnościami, a co gorsza przebieg posiedzenia budżetowego Rady i wysuwane przez niektórych jej członków żądania dostosowania poborów pracowników P. Z. U. W. do uposażeń urzędników państwowych, zmiany przepisów emerytalnych, zniesienia dodatku na wyższe studja, całkowitego zniesienia zwrotu wpisów szkolnych oraz rewizji i wydatnego zmniejszenia djet wyjazdowych zmusiło Związek do przerzucenia całej energji i zabiegów na obronę tak istotnie zagrożonego odcinka naszych najżywotniejszych interesów.

W każdym razie, mimo niesprzyjającej konjunktury, akcja Związku przyniosła pewne rezultaty: uchwalony przez Radę etat na r. 1934 nie tylko nie wymagał redukcji personalnych w inspektoratach wojewódzkich i placówkach powiatowych, lecz zgodnie z dezyderatami Związku, umożliwił zatrudnienie dodatkowo 1-2-3 osobom na Inspektorat w najniższych grupach. Co do funduszu 20%-wego, to wbrew pierwotnym projektom, budżet na r. 1934 nie zawiera — mimo dwukrotnych interwencyj Związku — pozycji na zasiłki ogólne.

Temniemniej sprawy tej nie należy uważać za ostatecznie przesądzoną w sensie negatywnym i Zarząd Główny ma pewne nadzieje pomyślniejszego załatwienia powyższej kwestji.

Z terminem posiedzenia Rady P. Z. U. W. zbiega się wydanie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej zmieniających zasady uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, wojska, sędziów i prokuratorów, policji państwowej, nauczycielstwa i profesorów wyższych uczelni, straży granicznej i straży więziennej.

Rozporządzenia te, których treści, jako powszechnie znanej na tem miejscu omawiać nie będziemy, siłą dotychczasowej praktyki nasuwają przypuszczenia odpowiedniego oddziaływania na kształtowanie się przepisów naszej pragmatyki, co większego nabiera prawdopodobieństwa w zestawieniu z głosami niektórych członków Rady P. Z. U. W.

Związek bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem Unji jest w stałym kontakcie ze wszystkiemi miarodajnemi w tej sprawie czynnikami jednak dotychczas brak jakichkolwiek konkretnych poczynań z ich strony nie daje powodu do poruszania opinji związkowej.

Pozatem na działalność Zarządu Głównego składają się zabiegi i interwencje w sprawach poszczególnych kół, grup lub pojedyńczych członków. Ilość interwencyj w sprawach indywidualnych powiększa się coraz bardziej, co wynika z ciężkiej sytuacji członków Związku, jak i wzrastających trudności przy załatwianiu spraw personalnych przez Centralę. Z bardziej ogólnych spraw załatwiono sprawę zmiany lokalu Inspektoratów wojewódzkich w Kielcach i Wilnie; uzyskano aprobatę władz instytucji projektu budowy gmachu biurowego w Łucku.

Sprawy obniżki czynszów dla pracowników zamieszkałych w domach P.Z.U.W jeszcze nie załatwiono, jednak paląca ta kwestja jest już przedmiotem obliczeń i obrad właściwych władz.

Ze spraw wewnętrzno - organizacyjnych musimy na wstępie z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić, że mimo niepomyślnych dla związków zawodowych warunków rozwoju, Związek nasz nietylko nie wykazuje zmniejszenia ilości członków, lecz przeciwnie wykazuje dość poważny przyrost 41 osób, obejmując na koniec okresu sprawozdawczego 1278 członków.

W roku 1933 skutkiem zwinięcia Ekspozytury Sosnowieckiej P. Z. U. W. uległo likwidacji Sosnowieckie Koło Związku, natomiast w początkach roku 1934 powstało nowe Koło, przy nowoutworzonym inspektoracie woj. na m. st. Warszawę obejmujące narazie 29 członków.

W roku bieżącym Związek prowadził stosownie do uchwały Zjazdu specjalną akcję propagandową ogólnych zagadnień pracowniczych. Przedewszystkiem sprawy te były wyjątkowo obszernie omawiane na łamach „Naszych Spraw", a następnie w zaprenumerowanem przez Związek dla pracowników biurowych i powiatowych piśmie „Jutro Pracy", które w ilości 300 egzemplarzy było przesyłane przez grudzień, styczeń i połowę lutego. Pozatem wydaną przez Unję z zasiłku n/Związku broszurkę p. t. „Wczoraj, dziś i jutro ruchu pracowniczego" rozesłano z okazji „Dnia Pracownika Umysłowego" wszystkim członkom Związku, a inne wydawnictwo Unji— „W organizacji pracy przyszłość pracującej Polski" pióra adw. Szczepańskiego rozesłano w 300 egzemplarzach na placówki powiatowe i do biur inspektorów wojewódzkich.

Sądzić należy, że akcja ta choć w części przyczyni się do zwiększenia uświadomienia zawodowego członków Związku i do zainteresowania ich ogólnemi sprawami pracowniczemi.

Wreszcie rozwijając naszą działalność samopomocową i pragnąc przez właściwą organizację ułatwić członkom Związku realizację ubezpieczenia od wypadków Zarząd Główny przystąpił do sformowania grupy, którаby zbiorowo ubezpieczyła się na wypadek śmierci lub kalectwa skutek wypadku przy pracy. Zainteresowanie tą sprawą wśród personelu wyjazdowego okazało się nadspodziewanie duże i grupa taka już powstała i rozpocznie działalność w najbliższych dniach.

Na wzmiankę również zasługuje, że w realizacji statutowego zdania podniesienia poziomu umysłowego członków Związek udostępnił 11 członkom przesłuchanie i ukończenie Kursów Ubezpieczeniowych zorganizowanych przez Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych R.P.

Na zakończenie wreszcie poruszyć należy sprawę stosunku Związku do Unji i udział nasz w jej pracach.

Jak wynika z całego sprawozdania ciężar rozstrzygnięcia najważniejszych zagadnień pracowniczych znajduje się poza Zakładem a rezultat zależy od ogólnej polityki społecznej Państwa.

W tych warunkach związek zawodowy działając samodzielnie, pozbawiony jest jakichkolwiek możliwości wywarcia wpływu na rozgrywające się wypadki. Może to uczynić jedynie większe skupienie sił, organizacja nadrzędna, stąd stosunek nasz do niej musiał być w dalszym ciągu pozytywny. Działalność Unji, jej punkt widzenia ilustrują wydawnictwa rozsyłane przez nas członkom Związku, a szczególnie wydane ostatnio sprawozdanie z dwuletniej pracy, co zwalnia nas od obowiązku poświęcenia tym sprawom więcej miejsca w niniejszem sprawozdaniu.

Poniżej umieszczone tabele ilustrują stan finansowy i gospodarkę budżetową Zarządu Głównego: dążenie do maksymalnych oszczędności pozwoliło osiągnąć dość poważną nadwyżkę w wysokości zł. 4.407.49.

W kadencji ubiegłej odbyły się 3 posiedzenia Rady Związku; posiedzenia Zarządu Głównego odbywały się regularnie, drobniejsze sprawy załatwiano na zebraniach Prezydjum.

„Nasze Sprawy wychodziły w projektowanych terminach. Dział ogłoszeń ostatnio się ożywił, co pozwoliło na znaczne oszczędności w preliminowanych przez Związek kredytach.

## BILANS

STAN CZYNNY — **na dzień 31 XII 1933 r.** — STAN BIERNY

| Poz. | Nazwa rachunku | Suma zł. | Poz. | Nazwa rachunku | Suma zł. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Kasa | 1.578.91 | 1 | Fundusz zapasowy | 9.460.— |
| 2 | P. K. O. | 906.07 | 2 | „ amort. ruchomości | 6.540.64 |
| 3 | P. Z. U. W. Centrala | 3.144.20 | 3 | Kasa Wzajemnej Pomocy | 2.719 55 |
| 4 | Kasa Wz. Pom. r-k lokac. | 9.460.— | 4 | Różni wierzyciele | 619.90 |
| 5 | Ruchomości | 6.540.64 | 5 | Sumy przechodnie | 2 393.19 |
| 6 | Różni dłużnicy | 2.223.95 | 6 | Czysta nadwyżka | 4.407.49 |
| 7 | Sumy przechodnie | 2.287.— | | | |
| | | 26.140 77 | | | 26.140.77 |

## Rachunek Zysków i Strat

za r. 1933

| Poz. | Treść | Suma zł. | Poz. | Treść | | Suma zł. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Składki członkowskie | 38 061.22 | 1 | Niedobór w roku ubiegłym | | 184.54 |
| 2 | Dochód z lokalu | 3.364.56 | 2 | Wydatki administracyjne: | | |
| 3 | Procenty uzyskane na r-ku P.K.O. | 4.44 | | a) pensje i świad. pers. | 14.067.01 | |
| | | | | b) wydatki rzecz we | 1.508.34 | 15.575.35 |
| | | | 3 | Władze Związku | | |
| | | | | a) Koszty Waln. Zjazdu | 4.158.22 | |
| | | | | b) „ Rady Zw. | 2.454.72 | |
| | | | | c) „ Zarz. Główn. | 1.185.70 | 7.798.64 |
| | | | 4 | Wydatki Kult.-Ośw. | | |
| | | | | a) Nasze Sprawy | 5 963.59 | |
| | | | | b) Prenum. pism. | 130.90 | 6.094.49 |
| | | | 5 | Wydatki z fund. dyspozycyjnego | | 1.097.65 |
| | | | 6 | „ z fund. propagandowego | | 670.— |
| | | | 7 | Składki do Unji | | 2.161.50 |
| | | | 8 | Lokal | | |
| | | | | a) Utrzymanie lokalu | 2.659.81 | |
| | | | | b) Zaliczono na dług Związku Ubezpiecz. | 704.75 | 3.364.56 |
| | | | 9 | Umorzone nieściągalne pożyczki | | 76.— |
| | | | 10 | Czysta nadwyżka | | 4.407.49 |
| | | 41.430.22 | | | | 41.430.22 |

## Zestawienie wykonania budżetu Zarządu Głównego

**za 1933 rok**

| Lp. | Wpływy | Prelimin | Uzysk. | % | Lp. | Wydatki | Prelimin | Wydano | % |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Składki | 38.000.— | 38.061.22 | 100.1 | 1 | Administracyjne: | | | |
| 2 | Lokal | 2.600.— | 3.364.56 | 129.4 | | a) personel | 14.000.— | 14.067.01 | 100.4 |
| 3 | Procenty z P. K. O. | — | 4.44 | — | | b) rzeczowe | 1.700.— | 1.508.34 | 88.7 |
| | | | | | 2 | Władze Związku | | | |
| | | | | | | a) Walny Zjazd | 5.500.— | 4.158.22 | 75.6 |
| | | | | | | b) Rada Związku | 3.200.— | 2.454.72 | 76.7 |
| | | | | | | c) Zarząd Główny | 1.200.— | 1.185.70 | 98.8 |
| | | | | | 3 | Kult. Oświat. | | | |
| | | | | | | a) Nasze Sprawy | 7.500.— | 5.963.59 | 79.5 |
| | | | | | | b) prenum. pism. | 500.— | 130.90 | 26.1 |
| | | | | | 4 | Fundusz dyspozyc. | 1.200.— | 1.097.65 | 91.4 |
| | | | | | 5 | Fundusz propagan. | 900.— | 670.— | 74 |
| | | | | | 6 | Składki do Unji | 2.100.— | 2.161.50 | 102.9 |
| | | | | | 7 | Utrzym. lokalu | 2.600.— | 2.659.81 | 102.3 |
| | | | | | 8 | Niedobór z roku ub. | 184.54 | 184.54 | 100 |
| | | | | | 9 | Zaliczono na dług Związku Ubezpiecz. | — | 704.75 | — |
| | | | | | 10 | Umorzone nieściągal. pożyczki | — | 76.— | — |
| | | | | | 11 | Czysta nadwyżka | — | 4.407.49 | — |
| | | 40.609.— | 41.430.22 | | | | 35.094.54 | 41.430.22 | |

# Srawozdanie z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Związku Pracowników P.Z.U.W. za 1933 rok

**Bilans ogólny Kasy na 31.XII.1933 r.**

Stan czynny | Stan bierny

| Poz. | Nazwa rachunku | | Suma | Poz | Nazwa rachunku | Suma |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | P. Z. U. W. r-k bieżący | | 31.988.53 | 1 | Fundusz oszczędnościowy | 802.984.46 |
| 2 | K. K. O m. st. Warszawy | | 89.849.57 | 2 | „ ubezpieczeniowy | 227.710.— |
| 3 | P. K. O. pow. Warszawskiego | | 127.990.73 | 3 | „ zapomogowy | 918.34 |
| 4 | Związek Prac. P. Z. U. W. | | 2.719.55 | 4 | „ dyspozycyjny | 2.709.17 |
| 5 | Pożyczka Narodowa | | 3.200.— | 5 | „ pomocy dla bezrob. pracowników | 600.— |
| 6 | Pożyczki: | | | | | |
| | a) zwykłe i nadz. | 639849.62 | | 6 | Związek Prac. P. Z. U. W. r-k lokac. | 9.460.— |
| | b) lokacyjne | 32047.35 | | | | |
| | c) moratoryjne | 190186.98 | 862.083.95 | 7 | Rezerwa na należności wątpliwe | 56.000.— |
| 7 | Należności wątpliwe | | 49.193.07 | 8 | Czysta nadwyżka | 70.881.63 |
| 8 | Sumy Przechodnie | | 4.238.20 | | | |
| | | | 1.171.263.60 | | | 1.171.263.60 |

Przedłożony Walnemu Zjazdowi do zatwierdzenia bilans Kasy na 31.XII. 1933 rok wykazuje pewne, zresztą stosunkowo nieznaczne i przejściowe, zmniejszenie funduszów gotówkowych Kasy w porównaniu ze stanem w dniu 31.XII.1932 r. Mianowicie, fundusze te że zł. 283 tys. zmniejszyły się do zł. 250 tys. Na zmniejszenie funduszów gotówkowych wpłynęła m. in. decyzja Zarządu Kasy asygnująca Zarządom Kół w grudniu r. ub. zł. 30 tys. na wypłacenie zaliczek świątecznych, oraz ulokowanie zł. 3 tys. w Pożyczce Narodowej.

Po okresie świątecznym następuje obecnie spłata zaliczek i co za tem idzie, większe upłynnienie majątku Kasy.

Lokaty w K. K. O. w ogólnej kwocie zł. 217 tys., stanowiące pokrycie Funduszu Ubezpieczeniowego, ulokowane są prawie w całości na r-kach terminowych oszczędnościowych i opiewają na złote w złocie.

Do zanotowania pozostaje następnie znaczne zmniejszenie się zadłużenia na r-ku bieżącym Zarządu Głównego Związku w Kasie, które 31.XII.1932 r. wynosiło zł. 6.645,32 a 31.XII.1933 r. tylko zł. 2.719,55.

Kwota zł. 3.200,— ulokowana w Pożyczce Narodowej stanowi równowartość 3 rat zapłaconych na poczet subskrybowanej przez Zarząd Kasy Wzajemnej Pomocy sumy zł. 10.000,—.

Pozycja 6 bilansu „Pożyczki" omawiana będzie w następnej części sprawozdania.

Na należności wątpliwe zł. 49.193,07 składają się te same kwoty, co i w bilansie za 1932 r., a mianowicie zł. 49.192,07, suma stanowiąca manco Kasowe po W. Sikorskim oraz zł. 1, jako równowartość akcji Banku dla Handlu i Przemysłu nom. wartości zł. 4.400,—.

W sumach przechodnich figuruje kwota zł. 4.000, — stanowiąca przeniesienie części odpisanej w roku sprawozdawczym sumy procentów w związku z wycofywanemi wkładami, o czem będzie bliżej mowa w następnej części sprawozdania. Reszta w kwocie zł. 238,20, stanowi koszty wstępne, związane z zamierzonem nabyciem przez Kasę nieruchomości.

Pozycje 1, 2 i 3 stanu biernego omówione będą bliżej w dalszych częściach sprawozdania.

Z Funduszu Dyspozycyjnego, niepowiększonego w roku sprawozdawczym i wynoszącego na 31.XII.1932 r. kwotę 4.812,94 wypłacono w roku sprawozdawczym z ważniejszych pozycji większą kwotę, bo zł. 1.148,97 na pomoc przy sporządzaniu w roku ubiegłym bilansu rocznego i matematycznego, a zł. 580,10 na koszty sądowe. Pozostałość funduszu na koniec roku sprawozdawczego wynosi zł. 2.709,17.

Suma zł. 600,— wymieniona w poz. 5 pod nazwą: Fundusz Pomocy dla bezro-

botnych pracowników stanowi resztę niewyasygnowanej kwoty z przydzielonej na ten cel przez Walny Zjazd na wniosek Zarządu Kasy kwoty zł. 1.250,—.

Akcja pomocy dla bezrobotnych pracowników prowadzona przez Kasę już od dwóch lat przedstawia się w cyfrach jak następuje:

| | | |
|---|---|---|
| Pozostałość nierozdysponowana z 1932 r. | zł. | 500,— |
| Z nadwyżki z r. 1932 wydzielono w 1933 r. | „ | 1.250,— |
| razem było do dyspozycji | zł. | 1.750,— |
| W roku 1933 rozdysponowano przeważnie za pośrednictwem Zarządu Głównego Związku | zł. | 1.150,— |
| przenosi się na rok następny | zł. | 600,— |

Sytuacja na bliżej obchodzącym nas terenie P. Z. U. W. nie uległa zmianie, a nawet pogorszyła się. Z tego więc powodu te same względy, co i dawniej, przemawiają za uzupełnieniem pozostałości wyżej wymienionej odpowiednią dotacją.

Otwarty dla Związku Pracowników P. Z. U. W. specjalny r-k lokacyjny wzrósł w roku sprawozdawczym ze zł. 5.976,12 o zł. 3.483,88, przyczem zł. 3.000,— stanowi stały przelew z Funduszu Ubezpieczeniowego, a zł. 438,88 — naliczone w roku sprawozdawczym procenty. Saldo tego r-ku, wynosi na dzień 31.XII.1933 r. sumę zł. 9.460,—.

Rezerwa na należności wątpliwe zł. 56.000,— jest w części kontrpozycją wątpliwych aktywów figurujących w pozycji 7, a w kwocie prawie zł. 7.000,— stanowi rezerwę możliwych strat z tytułu nieściągalnych pożyczek.

## II. DZIAŁALNOŚĆ POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWA

**Zestawienie porównawcze stanu oszczędności i pożyczek za lata 1924—1933**

| Rok | Stan oszczędności na 31.XII | | Stan pożyczek na 31.XII | | % | | Przeciętna | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | ilość członków | suma | ilość dłużników | suma | poż. w stos do wkł. | dłuż w stos. do czł. | wkładów | pożyczek |
| 1924 | 905 | 97.074 07 | 734 | 132.062.91 | 136.04 | 81.10 | 107.26 | 179.92 |
| 1925 | 974 | 272.566.11 | 831 | 272.512.86 | 99.98 | 75.32 | 279.84 | 327.93 |
| 1926 | 986 | 443.518.62 | 863 | 365.681.32 | 82.25 | 89.15 | 458.18 | 423.73 |
| 1927 | 1051 | 514.697.53 | 824 | 418.479.54 | 81.3 | 78.4 | 489.82 | 507.86 |
| 1928 | 1109 | 654.067.50 | 845 | 573.010.51 | 87.61 | 76.19 | 589.78 | 678.12 |
| 1929 | 1167 | 768.508.71 | 853 | 817.801.11 | 106.41 | 73.09 | 658.53 | 958.74 |
| 1930 | 1236 | 933.222.11 | 966 | 1.072.148.85 | 114.88 | 78.16 | 755.03 | 1.109.88 |
| 1931 | 1243 | 1.002.607.91 | 1065 | 1.012.660.66 | 100.99 | 85.68 | 806.59 | 950.90 |
| 1932 | 1301 | 1.037.596.62 | 1087 | 1.047.435.11 | 100.95 | 83.55 | 798 49 | 963.20 |
| 1933 | 1404 | 802.984.46 | 1212 | 862.083.85 | 107.8 | 86.33 | 571.92 | 711.29 |

### a) Oszczędności.

Obrót ogólny na r-ku funduszu oszczędnościowego przedstawiał się w roku 1933 następująco:

| | | |
|---|---|---|
| Do salda funduszu na 1.I.1933 | zł. | 1.037.596,62 |
| dopisano w 1933 r. wpłat na ogólną sumę | „ | 140.978,67 |
| Zwrócono lub zaliczono na pożyczki | „ | 375.590,83 |
| Pozostało oszczędności na 31.XII.1933 r. | „ | 802.984,46 |

Zmniejszenie, stosunkowo poważne, bo o sumę zł. 234.612,16 wywołane zostało w przeważnej części wprowadzoną poraz pierwszy w 1933 r. zmianą regulaminu Kasy, umożliwiającą zwrot wkładów pod pewnymi warunkami. Składane od 1924 roku w drobnych kwotach oszczędności doszły na niektórych wkładach do sum już poważnych. Z drugiej strony pogarszająca się stale sytuacja finansowa członków Związku przyczyniła się do wzrostu zadłużenia, które dysponujący większemi wkładami chcieliby sobie wyrównać

Umożliwienie tej konwersji, uzasadnionej istotnemi potrzebami życiowemi, spowodowało znaczniejszy ruch za wycofywaniem wkładów. Obecnie ruch ten już prawie że ustał, co dowodzi, iż przymus oszczędności nie odgrywa jednak w Kasie decydującej roli, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Fakt, że z ogłoszonego w 1931 roku moratorjum skorzystała mniejsza część członków, że proces wycofywania w 1933 r., zgodnie z regulaminem, nadwyżki wkładów nie przybrał większych, niż wyżej podane, rozmiarów, dowodzi dalej poważnego ustosunkowania się członków Związku do Kasy i do jej działalności.

Wycofywanie wkładów, o których mowa wyżej, nie naruszyło również finansowo działalności Kasy, ponieważ wkłady te prawie w całości przeszły na pokrycie pożyczek moratoryjnych, nieposiadających większego wpływu na obrót Kasy.

Zarządzenie Kasy wprowadzające w 1931 roku moratorjum dla niektórych pożyczek okazało się w 1933 r. bardzo pomocne, bo proces odpływu wkładów rozłożyło się na 2 etapy. W pierwszym zaniechano potrącania rat, to jest spłaty pożyczek, a w drugim wyrównano już tylko książkowo to zadłużenie.

Jednorazowo operacja ta niewątpliwie osłabiłaby i to dość znacznie działalność Kasy, która tego osłabienia w ten sposób uniknęła.

**Zestawienie porównawcze wkładów i pożyczek na 31.XII.1933 r. w/g Kół.**

| Koło | Wkłady | Ilość członków | Przecięt. na osobę | Zadłużenie | Ilość dłużnik. | Przecięt. na osobę | % zadłuż. w stos. do wkł. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Białostockie | 55.211.49 | 81 | 682.— | 51.436.41 | 78 | 659.— | 93% |
| Kieleckie | 59.371,99 | 110 | 540.— | 61.366.38 | 98 | 627.— | 103% |
| Krakowskie | 53.612.89 | 121 | 443.— | 54.194.65 | 96 | 565.— | 101% |
| Lubelskie | 55.924.47 | 108 | 425.— | 52.639.17 | 94 | 560.— | 94% |
| Lwowskie | 66.758.70 | 133 | 502.— | 72.155.41 | 115 | 627.— | 108% |
| Łódzkie | 67.518.48 | 123 | 549.— | 68.499.63 | 98 | 699.— | 101% |
| Nowogródzkie | 30.801.34 | 55 | 560.— | 39.598.64 | 46 | 861.— | 129% |
| Poleskie | 32.302.93 | 64 | 505.— | 35.969.81 | 58 | 620.— | 111% |
| Stanisławowskie | 31.011.53 | 76 | 408.— | 36.191.30 | 60 | 608.— | 118% |
| Śląskie | 16.482.07 | 14 | 1177.— | 17.792.41 | 14 | 1271.— | 108% |
| Tarnopolskie | 49.493,31 | 80 | 619.— | 50.763.60 | 63 | 806.— | 102% |
| Warszawskie: | | | | | | | |
| 1) Centrala | 125.710.81 | 159 | 791.— | 139.068.77 | 153 | 908.— | 110% |
| 2) Inspek. | 63.551,25 | 117 | 543.— | 83.522.62 | 104 | 803.— | 131% |
| Wileńskie | 47.201.63 | 62 | 761.— | 43.059.59 | 57 | 755.— | 91% |
| Wołyńskie | 48.031.57 | 101 | 476.— | 54.145.20 | 78 | 694.— | 112% |
| B. Członkowie | | | | 1.380.36 | | | |
| | 802.984.46 | 1404 | 572.— | 862.083.95 | 1212 | 711.— | 107% |

## b) Pożyczki.

Największą, bo najwięcej ożywioną jest działalność pożyczkowa Kasy. O jej rozmiarze świadczyć mogą poniższe cyfry:

Stan pożyczek na 1.I.1933 r. wynosił zł. 1.047.435,11
W roku 1933 udzielono pożyczek na ogólną sumę „ 871.438,70
Spłacono lub pokryto wkładami „ 1.056.789,86
Pozostaje na 31.XII.1933 r. „ 862.083,95

Zmniejszenie się ogólnego zadłużenia stoi niewątpliwie w bezpośrednim Związku ze zmniejszeniem się wkładów, które— jak to wyżej wspomniano — poszły prawie w całości na pokrycie pożyczek.

Poważne zmiany zaszły również w 1933 r. w działalności pożyczkowej Kasy. Określono mianowicie nowe normy pożyczek, bardziej je uzależniając od wysokości wkładów. Zrobiono to dla utrzymania równowagi pomiędzy oszczędnościami, a pożyczkami, a przedstawiony wyżej w bilansie rezultat tych w pewnej mierze ryzykownych prób, uzyskany **bez jakichkolwiek bądź ograniczeń** regulaminowej działalności Kasy, świadczy o trafności stanowiska Zarządu Ksay.

Z pożyczek moratoryjnych pozostała jeszcze kwota zł. 190 tys., to znaczy mniejsza zgórą o zł. 200 tys. od sumy tych pożyczek z 1932 roku. Likwiduje się ona sama przez się, bądź wycofywanemi wkładami, bądź też częściową spłatą.

Stosunek procentowy zadłużenia do wkładów zwiększył się; wynosi bowiem 107.8% zamiast, jak w roku ubiegłym, 100.9%, przyczem na zwiększenie wpłynęła m. in. udzielona w końcu ub. roku pożyczka przedświąteczna w kwocie zł. 30.000,—.

## R-k Zysków i Strat

z działalności pożyczkowo - oszczędnościowej

za 1933 rok

Przychód

| Poz. | Treść | | Suma |
|---|---|---|---|
| 1 | Czysta nadwyżka z r. ub. | | 72.118.18 |
| 2 | Procenty uzyskane w r. 1933 | | |
| | a) od pożyczek | 82.262.59 | |
| | b) na r-kach bieżących i lokacyjnych | 16.124.40 | 98.386.99 |
| 3 | Procenty zarezerwowane | | 4.000.— |
| | | | 174.505.17 |

Rozchód

| Poz. | Treść | | Suma |
|---|---|---|---|
| 1 | Przeniesienie z czystej nadwyżki z r. ub.: | | |
| | a) na oproc. wkładów | 62.498 93 | |
| | b) na fund. zapomog. | 4.500.— | |
| | c) na fund. pom. dla bezrob. pracown. | 1.250.— | |
| | d) na bilans. person. | 1.250.— | 69.498.93 |
| | Bonifikata %% od pożyczek (przy konwersji i zwrocie oszczędn.) | | 12.500.39 |
| | Oprocentowanie Fund. Ubezp. | | 11.760.34 |
| | Oprocentowanie r-ku lokac. Zw. Prac. P. Z. U. W. | | 483.88 |
| | Przeniesienie zarezerw. %% z r.ub. | | 7.380.— |
| | Odpis na rezerwę na należn. wątpliwe | | 2.000.— |
| | Czysta nadwyżka | | 70.881.63 |
| | | | 174.505.17 |

### c) Wyniki akcji pożyczkowo-oszczędnościowej.

Przedłożony wyżej r-k Zysków i Strat zamyka się czystą nadwyżką w kwocie zł. 70.881,63. Nadwyżka ta uzyskana została już po zamortyzowaniu przeniesionej z 1932 reszty procentów od pożyczek moratoryjnych w kwocie zł. 7.380, oraz po dokonaniu dalszego odpisu na rezerwę na należności wątpliwe w kwocie zł. 2 tys.

Uważając za niesłuszne obciążenie jednego roku całą kwotą jednorazowo i masowo zbonifikowanych przy zwrocie wkładów i konwersji procentów (zł. 12.500,32), 25% tej sumy, to jest w zaokrągleniu zł. 4 tys. przeniesiono do zamortyzowania w roku przyszłym.

Z ogólnej kwoty uzyskanych procentów zł. 98.369,99 zł. 82.262,59 stanowią odsetki od udzielonych przez Kasę członkom Związku pożyczek, a reszta zł. 16.124,40 to są procenty od lokat na r-kach bieżących i lokacyjnych.

Wydatki, jakie z tytułu procentów poniosła Kasa, są następujące:

zł. 11.760 poszło na oprocentowanie funduszu ubezpieczeniowego, któremu policzyło się 6% p. a., oraz

zł. 483,88 doliczono tytułem procentów na specjalnym r-ku lokacyjnym Związku oprocentowanym również 6 od sta p. a.

Z uzyskanej czystej nadwyżki Zarząd Kasy proponuje przeznaczyć:

zł. 61.500,— na oprocentowanie wkładów; suma ta pozwoli naliczyć procenty w wysokości 7% (w roku ubiegłym 6.5%),

zł. 4.000,— na uzupełnienie funduszu zapomowego,

zł. 1.500,— na uzupełnienie funduszu pomocy dla bezrobotnych pracowników,

zł. 2.000,— na uzupełnienie funduszu dyspozycjnego,

zł. 1.500,— na wynagrodzenie za prace przy bilansie.

Wzorem lat ubiegłych, niestety zbyt długo praktykowanym, dopisane procenty pójdą najprawdopodobniej na wypłatę „zasiłku" świątecznego.

## III. DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZENIOWA

### Sprawozdanie
### z Funduszu Ubezpieczeniowego
### za 1933 rok

Przychód | Rozchód

| Poz. | Treść | Suma | Poz. | Treść | Suma |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Pozostałość z r. ub. | 171.099.62 | 1 | Wypłacone odszkodowania pośmiertne rodzinom po ś. p. kol. kol.<br>1. Mąkowskiej 1000.—<br>2. Zdrozdowskim 2000.—<br>3. Brzozowskim 5000.—<br>4. Załęskim 2000.—<br>5. Boksińskiej 2000.—<br>6. Mostowskim 5000.—<br>7. Niewmierzyckim 2000.—<br>8. Pileckim 3000.—<br>9. Mazurkiewiczu 2000.—<br>10. Polaczku 2000.— | 26.000.— |
| 2 | Wpłynęło w r. 1933<br>a) składek ubezpiecz. 78.099.84<br>b) procentów od lokat 11.760.34 | 89.860.18 | 2 | Wypłacono przysądzoną resztę odszkodowania pośmiertnego po ś. p. Fręchowiczu | 4.000.— |
| | | | 3 | Przelew na r-k lokac. Związku Prac. P. Z. U. W za r. 1933 | 3.000.— |
| | | | 4 | Zwroty rezerwy matemat. członkom | 249.80 |
| | | | 5 | Pozostałość w dn. 31.XII. 1933 r. | 227.710.—*) |
| | | 260.959.80 | | | 260.959.80 |

*) ulokowana prawie w całości w K. K. O. na r-kach lokacyjnych w złotych w złocie

Działalność ubezpieczeniowa rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Fundusz ubezpieczeniowy zwiększył się ze zł. 171.099,62, w dniu 31.XII.1932 r. do zł. 227.710,— w dniu 31.XII.1933 r. to jest o zł. 56.610,38, wobec wzrostu w 1932 r. o zł 32.241,31. Na wzrost ten wpłynęło z jednej strony zwiększenie wpływów zarówno z tytułu składek, jak i procentów, jak i zmniejszenie wypłat z tytułu pośmiertnego (o zł. 10.000,—).

W roku sprawozdawczym zakończył się znany członkom Związku spór z rodziną po ś. p. Fręchowiczu, b. członku Koła Lubelskiego o odszkodowanie pośmiertne. W pierwszej instancji pretensja o większe odszkodowanie (zł. 5.000,—), została oddalona. Sąd Apelacyjny jednak zajął w tej sprawie, inne, bardziej formalne stanowisko i wyrok Sądu Okręgowego uchylił, przysądzając pełne żądane odszkodowanie.

Suma zł. 3.000,— wymieniona w poz. 3 sprawozdania stanowi stały i oparty na art. 31 p. a. Regulaminu Kasy przelew.

Nieznaczną, bo zaledwie zł. 249,80, liczącą sumę wypłacono w 1933 roku tytułem zwrotu rezerwy matematycznej, do której — jak wiadomo, — nabywa się prawa po upływie 5 lat nieprzerwanego należenia do Kasy.

Porównawcze zestawienie ważniejszych danych, dotyczących działalności ubezpieczeniowej Kasy przedstawiają się następująco:

| Rok | Składki | Pośm wypłaty: Ilość wyp. śmierci | Pośm wypłaty: suma | Stan Fundusz. | Przyrost Funduszu |
|---|---|---|---|---|---|
| 1928*) | 22.722.32 | 5 | 7.000.— | 16.825.80 | 16.825.80 |
| 1929 | 59.068.44 | 7 | 20.000.— | 55.380.42 | 38.554.62 |
| 1930 | 62.093.72 | 15 | 42.000.— | 78.654.62 | 23.274.20 |
| 1931 | 66.339.51 | 7 | 12.000.— | 138.858.36 | 60.203.74 |
| 1932 | 64.901.45 | 9 | 36.000.— | 171.099.62 | 32.241.26 |
| 1933 | 78.099.84 | 10 | 26.000.— | 227.710.— | 56.610.38 |

*) Od 1.VII do 31.XII.

Z uwagi na to, iż t. zw. bilans matematyczny Kasy sporządza się co dwa lata (ostatnio w końcu 1932 r)), przeto niema odpowiednich ścisłych materjałów dla uwidocznienia zmian w ogólnej sumie zobowiązań Kasy z tytułu ubezpieczenia członków Związku, które to zmiany zaszły na skutek zmiany regulaminu, podwyższającej obowiązkową sumę ubezpieczenia do zł. 2.000,—. W każdym bądź razie suma ta dochodzić będzie do poważnej kwoty zł. 4.000.000,— (w dniu 31.XII 1932 r. zł. 3.016.400).

Zarówno wysokość tych zobowiązań, jak i wysokość samego funduszu, nadewszystko zaś dotychczasowe rezultaty tak pomyślnie rozwijającej się działalności ubezpieczeniowej, czynią bardzo pilnem ulokowanie funduszu w odpowiedniej wartości.

Pilność tego zadania uznał zeszłoroczny Walny Zjazd upoważniając Kasę do nabycia odpowiedniej nieruchomości.

Trzymanie całego funduszu w gotówce mogło być, a nawet było jedynie możliwe w początkowych latach działalności ubezpieczeniowej Kasy, kiedy to działalność tę można było uważać za eksperyment. Obecnie jednak eksperyment ten się skończył. Działalność ubezpieczeniową Kasy można uważać już za tak ugruntowaną, że Kasa winna swój obecny stan posiadania dostosować do wymagań przezornej i na solidnych podstawach opartej polityki finansowej. Przy wyborze odpowiedniej lokaty, należy liczyć się ze stałem wzrostem funduszu, którego maksymalną stałą wysokość można liczyć na zł. 1.000.000.

## IV. DZIAŁALNOŚĆ ZAPOMOGOWA.

### Sprawozdanie

z Funduszu Zapomogowego za r. 1933

Przychód | Rozchód

| Poz | Treść | Suma | Poz. | Treść | Suma |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Pozostałość Funduszu z r. ub. | 345.23 | 1 | Wypłacono 22 zapomogi członkom Związku | 2.426.89 |
| 2 | Przeniesiono z nadwyżki z r. ub. | 4.500.— | 2 | Subwencja dla Fundacji | 1.500.— |
| | | | 3 | Pozostałość Funduszu w dn. 31.XII.33 r. | 918.34 |
| | | 4.845.23 | | | 4.845.23 |

Zredukowanie sumy będącej w dyspozycji Zarządu Kasy ograniczyło w pewnym stopniu i działalność zapomogową Kasy. Sprowadziła się ona do istotnie ciężkich wypadków, w których ani Zakład, ani Fundacja z pomocą przyjść nie mogła.

Działalność zapomogowa Kasy prowadzona jest w ścisłym kontakcie z Fundacją. Współpraca ta polega na tem, że zasadniczo wszystkie skierowywane do Kasy podania przesyłane są Fundacji do zaopinjowania. Jak dotychczas, daje to rezultaty, przynajmniej dla Kasy, dobre, uniemożliwiając, jak się to czasem zdarzało, jednoczesne staranie się o zapomogę w Kasie i w Fundacji.

Zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu przyznano Fundacji, jako subwencję, zł. 1.500. Subwencję tę obraca Fundacja na pokrycie strat, na jakie narażona została przy tranzakcji kupna willi „Oleńka" w Świdrze.

Osięgnięta nadwyżka zezwoli prawdopodobnie Zjazdowi wydzielić z Funduszu zapomogowego taką kwotę tytułem subwencji dla Fundacji, by Fundacja mogła pokryć swe straty całkowicie. Jednak przy tej okazji Kasa odliczy sobie od tej subwencji tę kwotę niesłusznie przerzuconego na Kasę manka kasowego, które faktycznie było brakiem kasowym u W. Sikorskiego, jako skarbnika Fundacji i które winno obciążać Fundację.

## V. ZMIANY REGULAMINOWE

Jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym przychodzi Zarząd Kasy z wnioskami na Walny Zjazd w sprawie zmiany regulaminu. Uzupełnienia i zmiany, usprawniające regulamin, nie powinny nikogo dziwić. Żyjemy w okresie tak częstych zmian, że ramy działalności Kasy należy dostosowywać do zmieniających się warunków. To jeden powód. Drugi — to potrzeba poprawienia tekstu przepisów, które niezbyt jasno ujmują niektóre sprawy.

Wychodząc z dwóch powyższych założeń, Zarząd Kasy grupuje proponowane wnioski: na wnioski zmieniające istotną treść regulaminu oraz takie, których celem jest przeredagowanie przepisów.

Proponowane zmiany z pierwszej grupy wniosków dotyczą poszczególnych dziedzin działalności Kasy i dlatego według nich winny być rozpatrywane.

W przepisach, dotyczących działalności ubezpieczeniowej Kasy, Zarząd proponuje:

a) § 32 ustęp ostatni uzupełnić w tym sensie, iż tablice „Makehama" oparte są na stopie technicznej 4%. Jak wiadomo, tablice obecnie stosowane oparte są na stopie technicznej 6%. Stopa ta jest obecnie za wysoka i w obecnych warunkach kredytowych nierealna. Z drugiej strony, skoro regulamin określa dokładnie rodzaj tablic, będących podstawą działalności ubezpieczeniowej, winien zawierać to ważne oznaczenie, przy jakiej stopie technicznej skonstruowane są używane przez Kasę tablice.

b) §§ 35 i 36 zmienić w tym kierunku, aby podwyżka sumy ubezpieczenia mogła być zgłaszana w dowolnym czasie, a nie przed 1 stycznia każdego roku, jak to praktykowane jest obecnie. Wówczas nowa składka byłaby uiszczana od dnia pierwszego najbliższego miesiąca po zarejestrowaniu przez Kasę zgłoszenia, a odpowiedzialność Kasy zaczynałaby się dopiero po upływie 6-ciu miesięcy od najbliższego pierwszego po zarejestrowaniu. Zmiana ta jest pewnem uzupełnieniem zmiany przeprowadzonej w roku ubiegłym przez Walny Zjazd i polegającej na uwzględnieniu pewnych wypadków śmierci, zaszłych w międzyczasie, kiedy Kasa nie ponosi jeszcze odpowiedzialności według zgłoszonej nowej sumy ubezpieczenia.

c) § 44 uzupełnić przepisem, umożliwiającym lokatę funduszu ubezpieczeniowego w nieruchomościach. Celowość tej zmiany zasadniona jest zamierzonem nabyciem nieruchomości.

W przepisach dotyczących działalności pożyczkowej, Zarząd Kasy proponuje zmienić zbyt sztywno ujęte normy oprocentowania pożyczek lokacyjnych, przewidziane w § 29. Jakkolwiek udzielanie pożyczek lokacyjnych sprowadza się do bardzo nielicznych wypadków i niewielkich kwot, to jednak zmiany te są celowe i konieczne. Norma oprocentowania, dotychczas stosowana (10%), jest stanowczo za duża. W związku z powyższem proponuje się, by ustalenie stopy procentowej pozostawić do uznania Zarządu Kasy z tem ograniczeniem, iż nie może być ona niższa od stosowanej dla pożyczek zwykłych.

Również pewnym zmianom ulec winny przepisy §§ 47 i 48, dotyczące działalności zapomogowej Kasy. Dawny, zmieniony w r. 1930, regulamin nie przewidywał, jako odrębnej akcji, udzielania stypendjów. Nie dysponując na ten cel specjalnemi funduszami, Zarząd stale traktował udzielanie stypendjów, jako część ogólnej akcji zapomogowej. Udzielano ich tylko indywidualnie w wyjątkowych, uzasadnionych sytuacją petenta wypadkach. Praktyka taka musi być i nadal stosowana.

Rozszerzające się ramy działalności Kasy wymagają odpowiednich zmian w uprawnieniach Władz Kasy. Z tego powodu Zarząd Kasy proponuje zamieścić w § 54 postanowienie, iż jednym z obowiązków Zarządu Kasy jest administrowanie własnemi nieruchomościami według planu finansowego, zatwierdzonego na wniosek Zarządu Kasy przez Walny Zjazd.

Wreszcie nieznacznej zmianie redakcyjnej winien ulec § 9 p. b., a ustęp ostatni § 38-go winien być, z drobną zmianą redakcyjną potraktowany, jako samodzielny przepis, i zamieszczony przy paragrafach 33 i 34, tworzących, łącznie z nim, materjalną całość.

Należy zaznaczyć, iż tekst zmian (zgodnie z § 28-ym Statutu) podany będzie do wiadomości Kołom oddzielnie przez Zarząd Główny przy piśmie zwołującym Walny Zjazd.

Prezes K. W. P.
**J. Antosiak.**

Skarbnik:
**Z. Chociwski.**

Warszawa, dnia 14.III 1934 r.

# KRONIKA

## Z KOŁA KIELECKIEGO

Dnia 12 lutego r. b. odbyło się Nadzwyczajne Zebranie członków Koła Kieleckiego, poświęcone głównie sprawie zapowiadanej zmianie przepisów służbowych i uposażeń.

Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji przyjęto w sprawie tej następującą rezolucję.

Wobec szerzących się coraz bardziej niepokojących wiadomości jakoby obecnie obowiązująca pragmatyka dla pracowników P. Z. U. W. miała ulec zmianie, czemu dają wyraz niektóre artykuły zamieszczone w ostatnim numerze „Naszych Spraw", w których dość widocznie przebija nuta pesymizmu, tudzież z uwagi na stanowisko, jakie przejawił na posiedzeniu Rady P. Z. U. W. jeden z członków Rady, zajmujący wybitne stanowisko polityczne, jak również z niedawnego faktu dokonanego wobec urzędników państwowych — obawy zmiany pragmatyki w sensie pogorszenia dotychczasowych jej przepisów znajdują uzasadnienie.

Z uwagi na powyższe zaniepokojeni w najwyższym stopniu członkowie Koła Kieleckiego Związku Prac. P. Z. U. W. postanowili gromadnie wyrazić swój protest przeciwko jakimkolwiek próbom nowego zamachu na obecnie obowiązujące prawa pracowników P. Z. U. W.

Po całym szeregu obniżek poborów, po pogorszeniu zdobyczy socjalnych, poprzez świat pracy przechodzi nowa fala — reorganizacja systemu płac. Rozumiemy dobrze, że ten nowy atak skierowany jest wyłącznie przeciwko szerokim rzeszom pracowników niższych i średnich stopni służbowych, aby pozbawić ich tego kryzysowego minimum płac, jeśli tak nazwać można głodowe płace większości pracowników umysłowych.

W tym stanie rzeczy wytężyć musimy cały swój umysł i bacznie śledzić rozwój wypadków, by nie dać się zaskoczyć faktem dokonanym.

Zebrani przeto na Nadzwyczajnem Zebraniu pracownicy Inspektoratu Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Kielcach, członkowie Koła Kieleckiego Związku, uważają za swój obowiązek przestrzec czynniki, mające wpływ na kształtowanie warunków pracy i płacy w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, przed niebezpiecznemi eksperymentami, któreby mogły podważyć byt pracowników tej Instytucji, gdyż niechybnie odbiłoby się to na całokształcie pracy, a w konsekwencji swej musiałoby zachwiać równowagę tej zewszechmiar tak pożytecznej Instytucji.

Zebrani nie mogą pominąć milczeniem i tej okoliczności, iż pracownicy P.Z.U.W. będąc lojalnymi obywatelami zawsze chętnie stawali w pierwszych szeregach, kiedy chodziło o zadokumentowanie swego przywiązania do Państwa.

# Życie z humorem

„Śmiech to zdrowie" dowodzą uczeni i publicyści dzisiejszych czasów, zalecając naszemu pokoleniu przyjmowanie wszelkich zmartwień i kłopotów z uśmiechem na ustach, aby człowiek nie „zgorzkniał" i nie stał się uciążliwym członkiem społeczeństwa, wyglądającym raczej na samobójcę, niż nie pogodnego obywatela zasługującego na zmianę dotychczasowego losu na cokolwiek lepszy.

Tej też zasady staramy się ostatniemi czasy trzymać również i my — członkowie Koła Poleskiego, składając wszystkie nasze niepowodzenia na karb siły wyższej, z którą walczyć nie możemy.

I tak wszelkie sprawy, których załatwienie nie idzie po myśli, przyjmujemy z radością i humorem, z każdej nowej wiadomości przychodzącej do nas staramy się cieszyć i tłumaczyć sobie korzyści, wynikające z takiego a nie innego obrotu rzeczy.

Ta zasada, mojem zdaniem b. dobra, zaczyna pomału, jak to mówią „wchodzić w krew", co będzie dużym dorobkiem pokolenia ubezpieczeniowego dziedziczącego po takich miłych rodzicach spokój i równowagę ducha, a co najważniejsze doskonały humor.

Szkoda tylko, że w naszym tak skromnem gronie kolegów zostało tak mało materjału na przyszłych ojców rodzin — jest ich, niestety zaledwie kilku, a reszta to wszystko ludzie już żonaci, czyli że „skończeni". Mamy wprawdzie i takich, którzy się jeszcze nie mogą pogodzić z takiem ujmowaniem spraw, irytują się i narzekają, byle głupstwo doprowadza ich do

Oddani Instytucji, mamy przekonanie, iż z pożytkiem pracować będziemy nadal ku rozkwicie tej Instytucji, ale tylko wówczas, jeżeli spokojny będziemy mieli umysł od trosk i obaw o nasze jutro.

Niemniej przeto jesteśmy gotowi odeprzeć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami wszelkie zakusy na nasze niezaprzeczone prawa do życia i walczyć o byt rodzin naszych.

Zebrani zwracają się do Zarządu Głównego Związku, aby śledził z największą uwagą przebieg wypadków i w razie potrzeby, zadecydował o formie walki, jaką musielibyśmy podjąć w obronie swych praw.

Ze swej strony zebrani zapewniają Zarząd Główny Związku, że może być pewny naszego poparcia w chwili stanowczej".

Następnie przystąpiono do 2-go punktu porządku dziennego, a mianowicie sprawy prac akordowych nad sporządzeniem wniosków egzekucyjnych. Referował kol. Wrona, wyjaśnień udzielał kol. Jędrczak jako odpowiedzialny kierownik sekcji (egzekucyjnej).

Sprawa prac akordowych, wywołała długą i ożywioną dyskusję z powodu różnicy poglądów Zarządu Koła i większości zebranych z jednej strony, a kol. Jędrczaka i jego współpracowników z drugiej strony.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność przestrzegania, aby praca akordowa, powierzana bezrobotnym, była przydzielana naprawdę bezrobotnym pracownikom umysłowym, dla których zarobek z tego źródła stanowi ich utrzymanie. Kol. Jędrzejkiewicz przytacza pewne zaobserwowane zjawiska świadczące, że przy pracy nad wnioskami egzekucyjnemi zatrudniane są osoby z poza biura, niezupełnie odpowiadające pojęciu bezrobotnego pracownika.

W sprawie wynagrodzenia jednostkowego za prace przygotowawcze do sporządzania wniosków egzekucyjnych ustalono, zgodnie z wyjaśnieniem kol. Jędrczaka, że wobec zbyt szczupłego kredytu przyznanego na te prace przez Centralę, brakująca kwota pokryta zostanie z kredytu jaki będzie przyznany na sporządzenie samych wniosków egzekucyjnych, przyczem naruszenie tego kredytu nie może przekraczać sumy 150 złotych.

Kol. Daszewski zgłosił wniosek, żeby atrybucje kwalifikowania osób do omawianych prac akordowych powierzyć specjalnej komisji, a w każdym razie winien do tego być dopuszczony Prezes Koła. W odpowiedzi kol. Jędrczak wyraził na to swoją zgodę.

Po omówieniu innych jeszcze szczegółów Zebranie zdecydowało, ażeby przed przystąpieniem do sporządzenia wniosków egzekucyjnych odbyło się ponowne Zebranie celem omówienia wynagrodzenia i sposobu wykonania wymienionych prac akordowych.

Na tem Zebranie zakończono.

---

rozpaczy, martwią się swoją i cudzą biedą i przy każdej okazji zanudzają innych przestarzałemi zapytaniami w rodzaju „co będzie dalej" co robić. Są to jednak tak odosobnione jednostki, o których nie warto mówić, raczej trzeba wytężyć wszystkie siły, by wytłumaczyć im niestosowność takiego ujmowania sprawy i przekonać o istniejącej „radości życia".

Bo czyż warto irytować się i psuć sobie zdrowie takim naprzykład wypadkiem, że wniosek jednego z zarządów Koła pozostał bez odpowiedzi w Zarządzie Głównym naszego Związku przez okres półroczny, że nie pomogły wysyłane przypomnienia, że sprawę podłożono, jak to mówią, pod sukno, i na tem koniec. Pisaninkę papier wytrzymał i wszystko w porządeczku. Przez samo przetrzymanie tej sprawy stała się ona nieaktualną.

A teraz ktoś może zapytać o co chodziło — o głupstwo, o przyznanie zapomogi pewnemu panu, który był bez posady i nie miał na życie grosza.

Właśnie dlatego, że nic nie dostał i nie mógł siedzieć dłużej, jak te ½ roku, co już siedział, zebrał w kupę całą energję i w dzisiejszych czasach dostał posadę. Dziś już od kilku miesięcy pracuje i nie potrzebuje żadnych zapomóg, a gdyby był coś dostał, mógłby się rozleniwić, siadłby spokojnie i liczyłby na to, że jeszcze coś kapnie, martwiłby się, że mało dają, a jego koledzy mieliby ciągłe zmartwienie z wyszukiwaniem źródeł, zasilających jego kiesę. Ja osobiście wysłałbym podziękowanie temu związkowi za tak dowcipne przekonanie owego jegomościa, że trzeba liczyć przedewszystkiem na własne siły, a nie na cudzą pomoc.

Czy opisany fakt nie jest dostatecznie przekonywujący, że wszystko trzeba brać na wesoło i z humorem, bo każde napozór zmartwienie, może mieć doskonałe

## KOŁO WARSZAWSKIE

### NOWY ZARZĄD KOŁA

Doroczne Walne Zebranie Koła Warszawskiego, rozpoczęte dn. 25 stycznia r. b., odroczone zostało do dn. 29 stycznia i odbyło się przy stosunkowo, jak na nasze zwyczaje, dużej frekwencji członków.

Wybory władz Koła stanowiące najważniejszy punkt obrad w drugiej części Zebrania, dały w rezultacie następujący skład Zarządu Koła Warszawskiego:

Prezes — kol. St. Zaremba;
Vice-prezes kol. L. Dobrowolski;
Sekretarz kol. J. Bądarski;
Skarbnik kol. T. Radwański.
Członkowie: kol. G. Plucińska, B. Kaczyński, W. Narostek, M. Solecki i B. Szymański.

### KOŁO L. M. i R.

„W dniu 16 lutego r. b. pod przewodnictwem p. dyr. W. Albrychta odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którem vice-prezes L. M. i K. generał S. Kwaśniewski wygłosił referat p. t. „Cele i zadania L. M. i K.".

Na zebranie przybyło 82 osoby. Akces na rzeczywistych członków L. M. i K. dotychczas zgłosiło 154 osoby.

Do Zarządu wybrano na prezesa Ludomira Czermińskiego, na zastępcę Marka Zawirskiego, na sekretarza — Antoniego Banasińskiego, na skarbnika — Jana Kosmólskiego, na pozostałych członków Wacława Albrychta, Edwarda Ciborowskiego, Ludwika Grygołajtysa, Władysława Gustowskiego, Tomasza Lewickiego, Henryka Suniewskiego i Stanisława Zarębę".

## KOŁO WILEŃSKIE.

Nie zważając na trudności finansowe, które ogromnie krępują działalność i nie dają możności rozbudowy agend stosownie do potrzeb, Zarząd Koła Wileńskiego nie ustaje w pracy. Ostatnio mamy do zanotowania bardzo dodatni przejaw działalności: jest nim uruchomienie czytelni związkowej.

Właściwie — jest to raczej rodzaj klubu pracowniczego, bowiem, oprócz całego szeregu pism codziennych, tygodniowych i perjodyków, zainstalowano szereg gier rozrywkowych, jak np. szachy, warcaby, domino, fortunka, ping-pong. W najbliższej przyszłości zostanie zainstalowane radjo z głośnikiem.

Jest to dziś naprawdę bardzo miły lokal związkowy solidnie umeblowany całkowicie z funduszów związkowych. Po wyczerpującej pracy biurowej przyjemnie jest spędzić chociaż jedną wolną godzinkę (pod warunkiem, jeżeli takowa się znajdzie wobec nawału pracy i pobiurówek) na godziwej rozrywce w lokalu związkowym.

## WALNY ZJAZD CZŁONKÓW KOŁA WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW P.Z.U.W. w ŁUCKU.

W dniu 3 marca odbył się doroczny Walny Zjazd Członków Koła Wołyńskiego naszego Związku.

---

zakończenie, a że tak jest w większości wypadków postaram się w następnym numerze udowodnić więcej przekonywującemi argumentami, a teraz przejdę do głównego tematu, który sobie obrałem na dzisiaj.

Otóż zawdzięczając tym wesołym nastrojom, panującym na naszym terenie, postanowiliśmy w roku ubiegłym tradycyjnym zwyczajem urządzić w gronie koleżeńskiem opłatek i Sylwestra. Uroczystość przy opłatku odbyła się przy udziale wszystkich kolegów i władz Inspektoratu, nastrój panował doskonały i mile spędzono dwie godziny.

Bardziej uroczyście wypadł Wieczór Sylwestrowy, przyczyniło się do tego w znacznym stopniu kilka koleżanek i kolegów, poświęcając sporo czasu na udekorowanie sali, która też wyglądała b. ładnie. Po północy przemówienie kol. Prezesa i po kieliszku wina zabawa zawrzała pełnym rytmem i trwała do rana. Coś tam podobno trudno było o tancerzy, jednak i tu koledzy bardziej uczynni dokazywali cudów tańcząc do upadłego, a przez to ratując tych, którym bardziej od zmęczenia zasychały gardła i trzeba było raz po raz stosować płukania. Może mniej dobra niż w roku ubiegłym była orkiestra, robiła jednak co mogła żeby dogodzić wszystkim, a niezależnie od swoich obowiązków wpływała dodatnio na humor bawiących się, miała bowiem w swoim gronie tak pocieszne figury, że doprawdy pokrywało to jej braki; o jednym z nich będzie się pamiętać przynajmniej do nowego Sylwestra.

Jednem słowem wszystko wypadło doskonale, wogóle całe życie nasze na Polesiu można śmiało nazwać życiem z humorem.

*W. K.*

W zwyczaju Koła jest, że na doroczne zebranie przybywają członkowie Koła ze wszystkich placówek, co podnosi uświadomienie i zainteresowanie działalnością Związku. Zwyczaj ten powstał i utrzymuje się z dwuch przyczyn: dużej żywotności Koła i przez honorowanie kosztów przejazdu w obie strony, wszystkim członkom z placówek, przybywającym na zebranie.

Na zebranie tegoroczne zjawili się wszyscy członkowie, za wyjątkiem chorych, to też było ono bardzo liczne.

Wyjściem z ram dotychczasowych porządków obrad było zaproszenie przedstawicieli pokrewnych organizacji, oraz przedstawicieli prasy.

Zjazd zagaił prezes Koła kol. Lewkowski, który w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność i rolę ruchu pracowniczego, przechodząc skolei do omówienia genezy powstania naszego Związku i jego działalności, a kończąc na podkreśleniu najważniejszych momentów rozwoju Koła.

Złożony chorobą Pan Inspektor Wojewódzki witał zjazd telegraficznie. Po przywitaniu zjazdu przez kol. instruktora Piotrowskiego, w imieniu L. M. i K. przemawiał prezes okręgu L. M. i K. dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Szpindler, który przedstawił działalność L. M. i K. jej cele i zadania, oraz znaczenie powstałego „Funduszu morskiego".Wreszcie apelował do zebranych, aby do Koła L. M. i K., którego utworzenie jest w programie zjazdu, należeli wszyscy pracownicy PZUW z Wołynia, oraz aby pamiętali również, że „Fundusz morski" potrzebny jest dla wzmocnienia potęgi Państwa na morzu i tu również udzielili swego poparcia.

Delegat Związku Strzeleckiego w Łucku p. Malinowski, przedstawiając ideę i zadanie Związku Strzeleckiego, zwracał się do zebranych o popieranie go, przez zapisywanie się na członków Związku.

Z kolei witali zjazd i przemawiali przedstawiciele: Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Rady Okręgowej Unji w Łucku, Stowarzyszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego i Urzędników Banku Polskiego.

Sprawozdanie z działalności Koła i Kasy Koleżeńskiej wygłosił prezes kol. Lewkowski.

Obszerna i wszechstronna działalność Zarządu Koła znalazła gorące uznanie całego zebrania, poparte burzą oklasków. Bo też wiele pracy trzeba było wyłożyć aby nietylko utrzymać działalność na właściwym dla tego żywotnego Koła poziomie, lecz i na terenie społecznym i pokrewnych organizacyj zająć jedno z czołowych miejsc.

Aby zobrazować działalność Koła i jego wartość nietylko dla naszej organizacji, ale i społeczeństwa, należy wymienić że poza pracą dla dobra swych członków objawiającą się przez: posiadanie wypożyczalni książek, popieranie materjalne najbiedniejszych członków i bezrobotnych, b. członków Koła, popieranie ruchu budowlanego, dzięki czemu około 25% pracowników Inspektoratu posiada własne nieruchomości, posiadanie Kasy Koleżeńskiej z udziałami zgórą 15.000 zł. urządzanie wycieczek krajoznawczych, zabaw koleżeńskich i t. d. działalność społeczna objawia się przez udział przedstawicieli Koła w pracach Wojew. Prac. Kom. Poż. Narodowej, utworzenie osobnego Koła L. O. P. P. i Koła L M. i K., Koła Strzeleckiego, przez udział członków w 315 jednostkach organizacyjnych o charakterze społecznym i przez udzielanie dość znacznych sum na cele społeczne.

Jeżeli dodamy do tego prace przy tworzeniu Rady Okręgowej Unji Zw. Prac. Umysł., w której przewodnictwo przypadło prezesowi Koła kol. Lewkowskiemu, oraz zabiegi nad konsolidacją wszystkich zrzeszeń pracowników umysłowych w Łucku, musimy stwierdzić dużą żywotność Koła i zrozumienie obowiązków pracownika umysłowego w społeczeństwie, szczególnie na Kresach.

Nie możemy pominąć tak ważnej dla Koła Wołyńskiego kwestji usanowania stosunków. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, omal wszystkie sprawy załatwiono jednomyślnie. A gdy doszło do władz Koła — jedyna wysunięta kandydatura kol. Lewkowskiego na prezesa Koła została przyjęta wszystkimi bez wyjątku głosami i kilkakrotnie powtarzającą się burzą oklasków.

Zebranie zakończono po 5-cio godzinnych obradach, w nastroju solidarności i dużego poczucia spełnionego obowiązku.

Po zebraniu odbyła się koleżeńska kolacja, poświęcona pożegnaniu kol. Piotrowskiego, który przechodzi na emeryturę, po 30 latach pracy w Instytucji.

Kol. Piotrowskiego pierwszy żegnał kol. Lewkowski, a następnie przedstawiciele placówek w osobach kol. kol. Konecznego, Ruszkiewicza i Krzywickiego. Kol. Koneczny wręczył kol. Piotrowskiemu fotografję od placówki rówieńskiej.

# KĄCIK ROZRYWKOWY

## ZADANIE LITERACKIE

Nadesłał K. AUE.




Uzupełnić strofy zakryte postacią, wskazując nazwisko autora, tytuł dramatu oraz nazwać postać, która te strofy wypowiada.

## SKOMPLIKOWANY „REWOLWER"

Nadesłał K. AUE.




Wpisać pionowo 10 wyrazów o niżej podanem znaczeniu:

1) spółgłoska, 2) wysmukła czworoboczna piramidalnie zakończona kolumna, ciosana zwykle z jednej sztuki kamienia, 3) odurzenie, spowodowane działaniem narkotyków. 4) twierdza starożytnych Aten, 5) wprowadzający nowe pojęcia, zwyczaje i t. d., 6) część ręki, 7) przełożony zakonu, 8) angielska miara długości, 9) starogrecki instrument muzyczny strunowy, 10) idę (w języku martwym).

Wiersz górny (oznaczony cyframi) da nam imię i nazwisko znanego angielskiego autora powieści kryminalnych.

## LEKCJA ARYTMETYKI

```
Z E R A E N Y | F Z Y N
F Z Y N       | U K Y R
-------
= F R Y E N
  F U K N N
  ---------
  = U Y U K Y
    U N F Y K
    ---------
    = L L U Y
```

Litery należy zastąpić cyframi tak, aby można było sprawdzić działanie.

W rozwiązaniu wystarczy podać dzielną i dzielnik.

Termin przesyłania rozwiązań do dn...

## ROZWIĄZANIE ZADAŃ POMIESZCZONYCH W NR. 11/12

Krzyżówka — Wyrazy poziome: Wilno, Łr, om, ca, łatwo, ar, WG, eo, ks, ak (ka), ro, eł, Ikar, kora, mb, ja, opat, amal (lama), nowe, Po, ar, ma, nimfa, teatr, Ra, am (ma), el, bm, az (za), eo, narodowy, adorator, na, uk (ku), rr, el, ba, la, ap, (pa).

Wyrazy pionowe: Włocławek, Irma, Argos, Narew, około, iks (ski), armja, rabat, orkan, pasmo, ile, parlament, oracja, nie, ma, rakieta, ft, waldhar, Barcelona, daltonizm, Nurmi, ro, akr, wada, Elba, brawo, larwa, spyr (ryps).

Łamigłówka: **Związek jest naszą ostoją.**

Trafne rozwiązania powyższych zadań we właściwym terminie nadesłali: **Warszawa** — T. Konarska (2), K. Naimska (2). **Ropczyce** — J. Żderski (1). **Stanisławów** — E. Kozło (1), **Dubno** — K. Nowak (1). **Tarnopol** — K. Sienkiewicz (1). **Kraków** — T. Wawrzonek (1). **Radomsko** — K. Aue (2).

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymują: T. Konarska i K. Naimska (poraz trzeci) z Warszawy, E. Kozło ze Stanisławowa (powtórnie) i T. Wawrzonek z Krakowa.

## SKRZYNKA POCZTOWA

**Kol. K. Aue** — Za pomysłowe i artystycznie wykonane zadania dziękujemy, polecając się w dalszym ciągu pamięci Sz. Kolegi. Nagrody autorskie przesyłamy.

*Wszystkim naszym Czytelnikom przesyłamy najserdeczniejsze życzenia* ***WESOŁYCH ŚWIĄT!***

# Nasza rodzina

## CI, CO ODESZLI

### Ś. P. STANISŁAW MIKOSZ.

W dniu 3 marca r. b. zmarł ś. p. kolega Stanisław Mikosz — pracownik kontraktowy Inspektoratu Wojewódzkiego w Kielcach.

Ś. p. Stanisław Mikosz przyjęty był do Instytucji w 1929 r. w charakterze kancelisty i na tem stanowisku, jako kontraktowy pracownik pełnił swe obowiązki do chwili, w której gruźlica położyła kres Jego pracy i życiu.

Ś. p. kol. Mikosz to jeden z tych, który jako 18-letni młodzieniec na pierwszy zew Ojczyzny staje w pierwszych szeregach legjonowych, jako ułan 2 pułku przechodzi całą kampanję legjonową niesie ofiarnie w dani Ojczyźnie swe młode życie, swą krew, trud i znój.

Ciężkie przejścia wojenne w Legjonach, a następnie w W. P. w 1920 r. podkopują młody organizm, ś. p. kol. Mikosz zapada na płucną chorobę i aczkolwiek pragnie ratować swe młode życie, wyjeżdżając do Bystrej, jednakże nieubłagana śmierć przecięła Jego pełne poświęcenia dla Ojczyzny życie.

Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale nietylko koleżanek i kolegów z biura, ale i publiczności z miasta.

W orszaku pogrzebowym wzięła udział orkiestra wojskowa 4 p. p. legjonów i delegacja Związku Legjonistów ze sztandarem. Trumnę zdobiły wieńce, ofiarowane przez Inspektorat Wojewódzki, od koleżanek i kolegów, od Związku Legjonistów i od rodziny.

Nad otwartą mogiłą przemawiali ksiądz pułkownik Cieśliński, członek Zarządu Związku Legjonistów, rotmistrz rezerwy p. Kłoskowski i w imieniu Związku pracowników P. Z. U. W. kol. Władysław Jędrzejkiewicz.

Zmarły pozostawił w nieutulonym żalu — żonę i 2-letniego synka, którym na tem miejscu składamy wyrazy kondolencji.

Cześć Jego zacnej pamięci!

### Ś. P. HENRYK PIETRALIK.

I znowuż nieubłagana, okrutna śmierć wyrwała z naszego koleżeńskiego grona jednego z cichych i zacnych kolegów.

Zaledwie minął tydzień, jak odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku doczesne szczątki, ś. p. kol. Mikosza, a już w tak stosunkowo krótkim czasie — następna świeża mogiła.

Tym razem bezlitosna śmierć zabrała w dn. 10 marca r. b. ś. p. kolegę Henryka Pietralika — kancelistę Inspektoratu Wojewódzkiego w Kielcach.

Ś. p. kol. Pietralik padł, jak żołnierz na posterunku, z tą tylko różnicą, że żołnierz na placówce pada od wrażej kuli, a ś. p. Pietralik padł pod ciężarem swych służbowych obowiązków.

Znaliśmy Cię zacny kolego od dawna, pamiętamy, kiedy w pełni sił i zdrowia wstąpiłeś do Instytucji, jako technik w Czestochowskim powiecie. Obserwowaliśmy Twój zapał do pracy, Twoją sumienność, akuratność i wydajność w pełnieniu swych obowiązków i stwierdzić musimy, że rzeczywiście padłeś na posterunku swej codziennej, szarej pracy, bo nad życiem Twojem zawisł straszliwy koszmar — gruźlica.

Po przeniesieniu ś. p. kol. Pietralika z powiatowej placówki z Częstochowy, do Inspektoratu Wojewódzkiego w Kielcach w zeszłym roku, zaczyna się Jego złe przeznaczenie.

Cichy, łagodny, koleżeński, wolno i ostrożnie stąpający, z rezygnacją w oczach i bolesnym błyskiem, że aż nerwy szarpało, cokolwiek pochylony — śpieszył codziennie ś. p. kol. Pietralik punktualnie przed ósmą rano do biura, aby się tylko nie spóźnić...

Każdego, kto znał chociaż pobieżnie koleje Jego losu, nie zdziwi go tragiczny koniec ziemskiej, wędrówki tej zacnej i szlachetnej, choć prostej i szczerej jednostki.

Obrzęd pogrzebowy odbył się przy udzialew szystkich koleżanek i kolegów Inspektoratu i delegacji z poprzedniej placówki pracy.

Za skromną trumną postępowało 3-ch Jego małych synków i stroskana, zrozpaczona wdowa, podtrzymywana przez żonę jednego z kolegów i żonę prezesa Koła.

Na mogile złożono wieńce od Instytucji i od Związku.

Ostatnie związkowe pożegnanie nad mogiłą wygłosił kol. Jędrzejkiewicz.

Spij, odpocznij zacny kolego, boś na odpoczynek ten w zupełności zasłużył, a za Twe pełne poświęcenie i oddanie się Instytucji, niechaj ta Instytucja karmicielka pamięta o Twych małych trzech sierotkach i Twej zacnej żonie.

## NOWI CZŁONKOWIE

### KOŁO LUBELSKIE

Dąbrowski Henryk,
Kluch Jan,
Skalski Roman,
Tarnowska Irena.

### KOŁO KRAKOWSKIE

Chybowski Jerzy.

### KOŁO LUBELSKIE

Frydrychewicz Tomasz.

### KOŁO LWOWSKIE

Parylak Zbigniew.

### KOŁO TARNOPOLSKIE

Tański Tadeusz.

## ODZNACZENIA.

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 grudnia r. ub. odznaczony został Krzyżem Niepodległości kol. Kazimierz Falkiewicz, członek Koła Warszawskiego.

## OSOBISTE.

W dniu 30.XII.1933 r. w kościele parafjalnym w Brześciu n/B, odbył się ślub **Marji Gałczyńskiej**, obywatelki ziemskiej,
z kol. **Antonim Zadrogą.**

Młodej parze zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże".

# 5-lecie K. K. O.

Założona przed pięciu laty, jako Instytucja o cechach użyteczności publicznej (vide Dekret p. Prezydenta Rzplitej z dn. 13.IV 1927 r.), Komunalna Kasa Oszczędności (K.K.O.) pow. Warszawskiego osiągnęła — pomimo panującego kryzysu — pokaźne wyniki swej działalności.

O rozwoju tym świadczy cyfrowo wzrost:

| | | | wkładów i lokat | oraz liczba wkładców |
|---|---|---|---|---|
| 1/I. | 1929 r. | zł. | 229.630 | 360 |
| „ | 1930 r. | „ | 2.111.367 | 1.763 |
| „ | 1931 r. | „ | 7.409.697 | 5.966 |
| „ | 1932 r. | „ | 10.990.673 | 16.013 |
| „ | 1933 r. | „ | 13.280.271 | 20.309 |
| „ | 1934 r. | „ | 16.531.599 | 23.928 |

Kwota %%-ów wypłacona wkładcom względnie im dopisana do lokat za okres 5-letni przekracza sumę zł. 3.300.000.

Suma obrotów rocznych K.K.O. przewyższa 90 miljonów zł. Rozciągając działalność na teren podstołeczny (5 miast i 26 gmin podstołecznych, stanowiących zarazem Związek Poręczający tej Instytucji), udziela K.K.O. stałej pomocy kredytowej mieszkańcom osiedli podstołecznych.

Rozwój rzemiosł, popieranie nieodzownych inwestycyj w gospodarstwach drobnych, zakładanie sadów i zakup krów mlecznych, wreszcie budowa i rozbudowa wsi i letnisk—znalazły się stronń K. K. O. gorliwego orędownika. Rozmiar akcji kredytowej K.K.O. w okresie ubiegłego pięciolecia ilustruje fakt udzielenia 20.965 osobom pożyczek (zabezpieczonych materjalnie), na ogólną kwotę zł. 40.123.261) z saldem na 1.I. bież. r. zł. 13.642.390,89).

Rozbudowa osiedli i udostępnienie wogóle ludności taniego a bezpośredniego kredytu z K.K.O. łagodziły tą drogą kryzys gospodarczy, gdy się zważy tylko, że na cele budowlane wydała w tym okresie K.K.O. kwotę 8.000.000 zł. pożyczek.

Urguntowany rozwój K.K.O. przy licznym zespole obsługiwanej codziennie klijenteli (ponad pół tysiąca osób) stwarzał konieczność posiadania siedziby własnej. Cel ten osiągnięto przez nabycie w połowie roku ub. gmachu po likwidującym się Banku Przemysłowców (przy ul. Zgoda Nr. 7, róg ul. Złotej), wraz z całkowitem urządzeniem i skarbcami.



Komunalna Kasa Oszczędności (K.K.O.) pow. Warszawskiego. Gmach własny, ul. Zgoda Nr. 7 (róg ul. Złotej).

Za sprawdzian zaufania, jakiem darzy społeczeństwo nowopowstałą Instytucję użyteczności publicznej, służyć może fakt znacznego (24,5%) przyrostu wkładów i lokat za ubiegły rok operacyjny.

# GDZIE CO KUPIĆ?

## MATERJAŁY WŁÓKIENNICZE

**Konopka i Redulski,** Marszałkowska 130. — Wełny, sukna, jedwabie.

**Stanisław Węgierski,** Marszałkowska 64. — Wełny, sukna, jedwabie, towary białe.

## KONFEKCJA I GALANTERJA

**Boguchwał Myszkorowski,** Krakowskie - Przedm. 5.—Dom Modeli ,wykwitne trykotaże.

**Ginter i Rybarska,** Marszałkowska 122.—Wykwintne trykotaże, dział sportowy i dziecinny.

**S. Bańkowska,** Chmielna 12. — Magazyn konfekcji damskiej.

**Z. Dziedzicówna,** Chmielna 12. — Bielizna damska, pończochy, rękawiczki, towary norymberskie i trykotaże.

**S. Skwara i S-ka,** Bracka 10. — Magazyn okryć, sukien i futer damskich.

## KAPELUSZE

**M-me Clémentine,** Nowy-Świat 42. — Kapelusze damskie.

**K. Kozłowska,** Aleje Jerozolimskie 37. — Kapelusze damskie.

**Marja i Antonina,** Sienkiewicza 6, Chmielna 20.— Kapelusze damskie.

**E. Mieszkowski,** Nowy Świat 53, Marszałkowska 109, Targowa 44.—Kapelusze męskie, czapki.

## KRAWCY

**M. Chodziński,** Chmielna 12. — Zakład krawiecki męski.

**St. Rzewuski,** Hoża 27. — Zakład krawiecki męski.

## TRYKOTAŻE

**J. Matuszewski,** Fabryka trykotaży, Magazyny detaliczne: Nowy Świat 40, Chmielna 33, Marszałkowska 102, Marszałkowska 154.

**Boguchwał Myszkorowski,** Krakowskie-Przedmieście 5. — Dom Modeli; wykwintne trykotaże.

**Jan Myszkorowski,** Ujazdowskie 20 m. 2. — Wykwintna konfekcja trykot.

## FUTRA

**J. Piwnicki,** Marszałkowska 90. — Magazyn futer, pracownia kuśnierska.

## OBUWIE

**J. Kaczyński,** Ś-to Krzyska 37 i Ś-to Krzyska 40.— Obuwie damskie, męskie i dziecinne, śniegowce ,kalosze, getry.

**K. Filipczak,** Chmielna 17. — Obuwie damskie i męskie.

**E. Struś, Chmielna 9**; Magazyn modnego obuwia.

**S. Święcki,** Krucza 46. — Obuwie damskie i męskie.

## DYWANY, OBICIA i FIRANKI

**Z. Kitlinowicz,** Mazowiecka 16. — Dywany, obicia meblowe, narzuty, firanki, chodniki.

## ZEGARKI i BIŻUTERJA

**A. Modro,** Marszałkowska 124. — Zegary, zegarki i biżuterja.

**F. Woroniecki,** Ossolińskich 2. — Zegary i zegarki.

**Stefan Dmowski,** Nowy Świat 49. — Magazyn wyrobów jubilerskich, srebrnych i platerowanych.

**Jan Zegrze,** N. Świat 30. — Zegary, zegarki, biżuterja.

## WYKWINTNA GALANTERJA

**M. Chudzyńska,** Chmielna 9. — Artystyczna galanterja, wykwintnę upominki.

## SZKŁO i PORCELANA

**B-cia Osińscy,** Niecała 2. — Skład kryształów i porcelany, zastawy stołowe.

## GALENTERJA SKÓRZANA

**I. Wasiński,** Bracka 16. — Torebki damskie, portfele i t. p. artykuły podróżne i galanterja skórzana.

**J. Wasiński,** Chmielna 14. — Torebki damskie, portfele i t. p. artykuły podróżne i galanterja skórzana.

## NACZYNIA KUCHENNE i PRZEDMIOTY GOSPOD. DOMOWEGO

**E. Chrostowski,** Marszałkowska 108. — Naczynia aluminjowe i emaljowane, wyroby nożownicze, przybory kuchenne, galanterja metalowa.

**Krzysztof Brun i Syn,** Plac Teatralny (Bielańska 2), Marszałkowska 124, Marszałkowska 68, Nowy Świat 41, Targowa 64. — Naczynia i przybory kuchenne, wyroby nożow., galanterja metal., narzędzia rzemieślnicze, piecyki metalowe, wanny metalowe.

**E. Chrostowski,** Marszałkowska 108. — Wyżymaczki, kotły i tary do bielizny, żelazka i deski do prasowania.

## WYROBY PLATEROWANE

**Norblin, B-cia Buch i T. Werner,** Marszałkowska 127, Nalewki 2A, Bracka 16. — Wybór wyr. platerow.

## INSTRUMENTY MUZYCZNE i RADJO

**„Radiopren",** Żelazna Brama 2, Tel. 527-66. — Dwójki, trójki, czwórki najnowszych konstrukcji.

**B. Rudzki,** Marszałkowska 146 i 87, Nowy Świat 32. — Gramofony i płyty.

## ZABAWKI i MATERJAŁY PISMIENNE

**J. Malanowski,** Królewska 37, Marszałkowska 98, Bracka 22. — Wytwórnia i skład zabawek.

## PERFUMERJA i KOSMETYKA

**R. Szawiński,** Ś-to Krzyska 35. — Perfumerja, kosmetyka, mydła, farby, wyroby gumowe, artykuły apteczne.

## KSIĘGARNIE

**M. Arct S. A.,** Nowy Świat 35. — Kisążki naukowe i beletrystyczne, książki w językach obcych, nuty.

**Księgarnia Św. Wojciecha,** Al. Jerozolimskie 39.— Książki naukowe i beletrystyczne, podręczniki szkolne.

## OBICIA PAPIEROWE, TAPETY, CERATA i LINOLEUM

**A. Bobrowska, Suks.,** Marszałkowska 120. — Wybór obić papierowych.

**„J. Frannaszek" S. A.,** (fabr.) Wolska 41, mag. detal.: Krak. Przedmieście 15, Jerozolimska 33. — Wybór obić papierowych i papier. kol.

## MEBLE

**W. Stokowski i S-ka,** Królewska 6. — Skład mebli giętych i stolar., łóżka metalowe.

## ARTYKUŁY SPORTOWE

**C. Grabowski,** Szpitalna 7. — Rakiety i piłki tenisowe, footbolowe, siatkówki, koszykówki, kajaki, obuwie, ubiory, boks i t. p. Największy wybór.

# ASYGNATY W ZARZĄDZIE KOŁA

## PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE BRACI JABŁKOWSKICH

W tym roku znany w całej Polsce Dom Towarowy Braci Jabłkowskich obchodzi 50-lecie swego istnienia. Z małego sklepiku, mieszczącego się w prywatnem mieszkaniu przy ulicy Hożej, powstał wielki Dom Towarowy, zajmujący 6-cio piętrowy gmach przy ul. Brackiej 25. Gmach ten mieści pod swoim dachem 44 sklepy, kawiarnię oraz obszerne pracownie konfekcyjne i warsztaty. Co roku powstają nowe działy — magazyn rozbudowuje się i rozrasta, dążąc do tego, aby móc zaspokoić najszersze potrzeby swej klijenteli tak w Warszawie, jak i na prowincji.

**T. T.**

**WARUNKI PRENUMERATY:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rocznie | zł. 12 | miesięcznie | zł. 1 |
| półrocznie | zł. 6 | Numer pojedyńczy | zł. 1 |
| kwartalnie | zł. 3 | numer specjalny | zł. 2 |

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

Z - 1010 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.